OPŁACONO GOTÓWKĄ

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku

Cena 8 zł.

PIAST

Cena 8 zł.

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Basztowa 17. Telefon redakcji i administracji: 595-32. Skrytka pocztowa Kraków I, Nr 538 — Konto P. K. O. Nr IV 353 — Prenumerata kwartalna zł 100.—

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „PIAST", Sp. z odp. udz. w Krakowie
Redaguje Komitet

Nr 19 | Kraków, 16 maja 1948 | Rok XXXV

PRZEŁOMOWA CHWILA

w Ruchu Ludowym

W dniu 10 maja b. r. w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej została podpisana **deklaracja o ścisłym współdziałaniu PSL z SL.**

W uroczystym akcie podpisania wzięły udział Naczelne Komitety, prezydia Rad Naczelnych, oraz „Szóstki" wojewódzkie obu stronnictw.

Sala, w której dokonano aktu podpisania, była przystrojona odświętnie.

Na ścianach widniały napisy:

„Jedność Ruchu Ludowego, wzmocni sojusz chłopsko-robotniczy". — „Jedność chłopska — utrwali demokrację ludową". — „Przez braterskie współdziałanie SL i PSL — do jedności Ruchu Ludowego".

Posiedzeniu przewodniczył **marszałek Sejmu ob. Kowalski,** ponadto do prezydium zostali powołani: **prezes PSL ob. Niećko, prezes SL ob. Baranowski, sekretarz naczelny PSL ob. Banach i sekretarz generalny SL ob. Korzycki.**

Po zagajeniu przez marszałka Kowalskiego, zastępca sekretarza generalnego SL ob. **Juszkiewicz** odczytał deklarację o współdziałaniu SL i PSL.

Deklarację przyjęto długotrwałymi, niemilknącymi oklaskami.

W imieniu PSL deklarację tę podpisali: prezes Niećko i naczelny sekretarz Banach, zaś w imieniu SL — prezes Baranowski i generalny sekretarz — Korzycki.

Po podpisaniu deklaracji wygłosili przemówienia prezes Niećko i prezes Baranowski.

Uroczystość zakończono wysłaniem depeszy do Pana Prezydenta i odśpiewaniem hymnu: „Gdy naród do boju".

Po uroczystości marszałek Kowalski podejmował uczestników obiadem.

W godzinach popołudniowych, w sali posiedzeń SL., odbyło się wspólne posiedzenie „Szóstek" Wojewódzkich, w sprawach Święta Ludowego.

Deklaracja o współdziałaniu P. S. L. i S. L.

podpisana uroczyście dn. 10. V. 1948 r.

Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe stwierdzają, że:

I.

1. Oba Stronnictwa będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego, uznając ten sojusz za fundament demokracji ludowej. Oba Stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej *za trzon sojuszu chłopsko-robotniczego*, a jedność Ruchu Ludowego, do którego zmierzają, za utrwalenie i pogłębienie tego sojuszu.

2. Dokonane przez Mikołajczyka rozbicie Ruchu Ludowego miało na celu uzyskanie poparcia części wsi dla knowań krajowego i międzynarodowego wstecznictwa, zwalczających sojusz chłopsko-robotniczy i dążących do obalenia ustroju demokratycznego, wielkich reform, oraz podporządkowania Państwa Polskiego interesom anglosaskiego imperializmu. Te knowania, zagrażające pokojowi wewnętrznemu i niepodległości Polski Ludowej, szukały dróg na wieś poprzez kierunki i dążność w Ruchu Ludowym usiłujące sprzymierzyć wieś z reakcją. *Te kierunki i dążności, które w historii Ruchu Ludowego noszą niesławne miano chieno-piastowskich, kadzichłopskich, i mikołajczykowskich, muszą być całkowicie przezwyciężone i wykorzenione.*

Tylko tą drogą mogą być powetowane wielkie szkody, które spowodowała działalność Mikołajczyka i mikołajczykowskiego kierownictwa PSL, usiłująca oderwać część chłopów od czynnego udziału w budowaniu demokratyczno-ludowej Polski i spychając ich na pozycję reakcji.

3. Zdecydowana i bezkompromisowa walka SL z reakcją, przeprowadzona wraz z całym obozem demokratycznym, poparta przez działalność ideowo-polityczną Lewicy PSL, doprowadziła do klęski Mikołajczyka i jego obozu.

4. Polityczna i organizacyjna działalność odradzającego się PSL i przyjęcie przez PSL pod nowym kierownictwem demokracji ludowej jako podstawy programu ideowo-politycznego, stworzyła warunki dla ścisłego współdziałania obu Stronnictw.

II

Wiedzeni wspólną wolą włączenia mas chłopskich do pełnej i zdecydowanej współpracy w budowaniu Polski Ludowej oraz przeprowadzenia do końca walki z wrogimi, antyludowymi wpływami na wsi — przyjmujemy i ogłaszamy niniejszą deklarację o współdziałaniu SL i PSL:

1. Uznajemy jako cel nadrzędny swojej działalności obronę i utrwalenie niepodległości Państwa oraz ustroju demokratycznego Polski.

2. Ustrój i organizacja Państwa opiera się na władztwie świata pracy jako naczelnej zasadzie demokracji ludowej.

3. Podstawą i źródłem siły demokracji ludowej jest blok demokratyczny jednoczący cały świat pracy: chłopów, robotników i inteligencję pracującą.

4. Obroną niepodległości granic Polski przed napaścią agresji niemieckiej i zakusami innych imperialistów, jest sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim, krajami słowiańskimi i innymi krajami demokracji Ludowej.

5. W walce o pokój Polska współdziałała z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim, jako głównym obrońcą światowego pokoju oraz ze wszystkimi siłami ludowymi, walczącymi z anglosaskim imperializmem.

III

Dla realizacji współdziałania obydwu Stronnictw powołuje się na stopniu centralnym, wojewódzkim i powiatowym Komisje współdziałania, w których oba Stronnictwa reprezentowane są przez równą ilość członków.

O terminie powołania wojewódzkich Komisji współdziałania decyduje Centralna Komisja, a powiatowych — Komisje wojewódzkie.

W miarę potrzeby mogą być powołane Komisje dla koordynacji działalności obu Stronnictw w poszczególnych dziedzinach.

IV

Oba Stronnictwa chłopskie prowadzić będą wspólnie i wspólnie organizować działalność mobilizującą masy chłopskie dla wykonania zadań, określonych w części II niniejszej deklaracji, a zwłaszcza do wykonania zadań, które przed wsią stawiają plany odbudowy gospodarczej i przebudowy ustroju Polski.

W szczególności oba Stronnictwa, stojąc na stanowisku indywidualnej własności gospodarstw chłopskich, dążyć będą do planowości i racjonalizacji całokształtu produkcji rolnej oraz do rozwoju społecznych form pracy wy-

(Dokończenie na str. 2).

Przemówienie Marszałka Sejmu Ob. Władysława Kowalskiego

na uroczystości podpisania deklaracji

OBYWATELE!

Otwierając dzisiejsze wspólne zebranie przedstawicieli władz centralnych i aktywistów obydwu stronnictw ludowych, zebranych tu celem podpisania umowy o współdziałaniu, witam serdecznie wszystkich obywateli w imieniu NKW Str. Ludowego i własnym.

Otwierając to zebranie pragnę wyrazić moją radość z faktu, jaki tu w dniu dzisiejszym nastąpi, i nie wątpię, że wszyscy obecni podzielą te same uczucia.

Z największymi uczuciami zadowolenia i radości przyjmą decyzje o współdziałaniu naszych stronnictw masy chłopskie, gdyż umowa ta daje im upragnioną jedność działania, a tym samym przyśpiesza realizację haseł zarówno w dziedzinie oświaty jak i dobrobytu dla wsi.

Artykuł pierwszy naszej umowy o współdziałaniu zabezpiecza wszystkie nadzieje chłopa, związane z reżimem Polski Ludowej. Artykuł ten stawia chłopów w rzędzie równouprawnionych obywateli, nie kasty wydzielonej z narodu, lecz jako równych w narodzie, w tym narodzie, która do niedawna w Polsce stanowiła wąską, może dwadzieścia procent liczącą szlachecko-kapitalistyczna mniejszość, gdy obecnie po zwycięstwie reżimu ludowego, naród stanowią masy pracujące, a więc chłopi, robotnicy, inteligencja pracująca, razem olbrzymia większość Polaków. Byłoby przestępstwem próbować w tym po raz pierwszy w historii Polski tworzącym się dziś wielkim narodzie polskim zakładać kasty, jako zalążek przyszłej anarchii i walk. Komu na walkach w Polsce między ludem może zależeć? Tylko wrogom Polski i wrogom polskiego ludu. Dla tego sprawa zgodnego braterskiego współżycia odrodzonego przez masy pracujące narodu polskiego słusznie została w umowie zagwarantowana i wysunięta na miejsce naczelne, jako punkt pierwszy umowy.

Bądźmy jednak świadomi walki, jaka nas czeka przy zakładaniu fundamentów pod nowy, odrodzony przez masy ludowe i przez nie stanowiący dziś naród polski. Wróg klasowy ludu nie zrezygnował jeszcze z prób niedopuszczenia do zcementowania się tych nowych sił narodowych, nie zrezygnowali z walki i wrogowie Polski. A prócz tego czeka nas walka z tradycyjną w Polsce anarchię, znaną i na terenie ruchu ludowego, wreszcie z różnego rodzaju złymi nawykami, zaszczepionymi przez panującą do niedawna w Polsce kastę szlachecko-obszarniczą, spekulantów i burżujów.

Wyprowadzić masy chłopskie z odmętów przeróżnego dawnego zakłamania oraz plotkarstwa, jakie wróg dotąd rozsiewa po wsi, a przez to ułatwić zcementowanie się odrodzonego przez lud narodu, może tylko jedność działania tych mas.

Będzie wielką historyczna zasługą tych wszystkich działaczy, którzy się przyczynili do jedności działania ludu i nadal się przyczyniać będą, pracując nad realizacją tej jedności.

Podpisaną dziś umowę o współdziałaniu niewątpliwie wszyscy zgodnie traktujemy jako etap do zjednoczenia obydwóch stronnictw ludowych w jedno. Pragnę tu wyrazić nadzieję, iż zjednoczenie to nastąpi w niezbyt odległym czasie i że obydwa nasze stronnictwa będą się jednakowo spieszyć i przyczyniać do szybkiego zrealizowania zjednoczenia.

Kończąc to otwierające nasze zebranie przemówienie, chciałbym jako jeden ze starych działaczy zaapelować jeszcze do wszystkich weteranów ruchu ludowego, których tu widzę obecnych na sali, a którzy mogą się bardzo przyczynić do szybkiego zjednoczenia naszych stronnictw.

Kroczyliśmy różnymi drogami, biliśmy się o prawa ludu, walcząc różnymi metodami, błądziliśmy jak ludzie błądzą, wróg rozsadzał, niszczył nasze siły, mimo wszystko zwyciężyliśmy. Jednoczy nas dziś Polska Ludowa. Niechże nas zjednoczy tak, aby, jak mówi poeta: „Jeśli ma Polska być, niechże będzie jak przystało, jedna dusza, jedno ciało".

Jednoczcie więc lud — naród polski tak, aby w nim panował jeden duch, aby Polska Ludowa była pod każdym względem zaprzeczeniem starej kastowej, warcholskiej, szlacheckiej i szlachecko-sanacyjnej Polski.

(Deklaracja o współdziałaniu P. S. L. i S. L.)

(Dokończenie ze str. 1)

twórczej i wymiany, dążąc tą drogą do podniesienia kultury rolnej, wydajności i opłacalności gospodarczej.

Dla wykonania tych zadań oba stronnictwa będą współdziałać:

a) w dążeniu do podniesienia kultury rolnej a przez to wydajności i opłacalności gospodarstw chłopskich, drogą organizowania współzawodnictwa prac na wsi, rozbudowy ZSCh, spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza ośrodków maszynowych i innych form doskonalących życie gospodarcze wsi;

b) w pracy nad podniesieniem ogólnego poziomu życia kulturalnego i społecznego wsi, poprzez rozwój oświaty powszechnej i udostępnienia młodzieży chłopskiej wszystkich szczebli kształcenia, upowszechnienia kultury oraz ochronę zdrowia i opiekę nad dzieckiem;

c) w pracy nad odbudową wsi drogą likwidacji zniszczeń wojennych, popierania osadnictwa i nowych gospodarstw, powstałych z reformy rolnej;

d) w pracy na terenie Rad Narodowych i samorządu terytorialnego w kierunku jak najsprawniejszego i skutecznego ich działania.

Poprzez te wszechstronne współdziałanie oba Stronnictwa dążyć będą do podniesienia dobrobytu wsi, przyśpieszenia tempa rozwoju rolnictwa, a przez to zwiększenie bogactwa Polski Ludowej.

V

W toku realizacji współdziałania zgromadzenia mas chłopskich wokół wymienionych założeń oraz usuwania z Ruchu Ludowego elementów obcych i wrogich — kierownictwa obu Stronnictw wypracowywać będą ideowe i programowe wytyczne polskiego Ruchu Ludowego, jako części ideologicznej i programu demokracji ludowej.

Program i ideologia Ruchu Ludowego będzie nawiązywać do pozytywnych twórczych tradycji radykalnego nurtu w Ruchu Ludowym. Odrzuca natomiast wszelkie tradycje zarówno zgubnej współpracy z reakcją, jak i chłopskiego separatyzmu, którego wyrazem były błędne teorie agrarystyczne, wykorzystywane obecnie w zdradzieckiej działalności wstecznictwa.

Poprzez zacieśnienie współdziałania i realizację zasad wymienionych w niniejszej deklaracji, oba Stronnictwa dążyć będą do jedności Ruchu Ludowego.

Depesza do Prezydenta R. P.
Ob. Bolesława Bieruta

Wyrażając życzenia wspólnej konferencji aktywów terenowych i naczelnych komitetów wykonawczych Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego — prezydium konferencji przesyła Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy czci i zapewnienia, że chłopi polscy na gruncie zawartej umowy obu stronnictw, realizują zjednoczenie warstwy chłopskiej na gruncie szczerego i trwałego sojuszu chłopsko-robotniczego.

Zwierając szeregi demokracji polskiej i cementując jedność ludu pracującego, opartą o jedność klasy robotniczej — chłopi polscy w braterskim sojuszu z robotnikami utrwalą na wieki wywalczona przez lud polski granicę piastowską nad Nyssą Łużycką, Odrą i Bałtykiem utrwalą dokonane reformy i sprawiedliwy ustrój demokracji ludowej i władzę ludową. W przodownictwie pracy, w wykonaniu narodowych planów gospodarczych podniosą gospodarkę rolną i jej wydajność — odbudują dobrobyt i kulturę wsi polskiej. Spełniając te zadania, chłopi polscy wbrew zakusom imperialistycznych podżegaczy wojennych w oparciu o sojusz z państwami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim na czele obronią sprawiedliwy demokratyczny pokój świata.

PREZYDIUM KONFERENCJI STRONNICTWA LUDOWEGO I POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO — Władysław Kowalski, marszałek sejmu — Józef Niećko, prezes PSL, Wincenty Baranowski prezes SL, Antoni Korzycki sekr. gen. SL, Kazimierz Banach, sekr. nacz. PSL.

JAN MARCINEK

Święto Ludowe

Łopocą się na wietrze zielone sztandary
Chłopstwo idzie w pochodzie, uroczysta mina,
Wygląda oknem z chaty urocza dziewczyna
I pyta: — co to znaczy ten pochód i gwary?

— Nie jest to — mówi matka — zwyczaj bardzo stary,
Nie był znany, gdy przodków gnębiła pańszczyzna
Od batów na ich plecach zostawała blizna,
Czemu dzisiejsi ludzie nie chcą dawać wiary.
Ten pochód znaczy, że chłop poznał swoje prawa
Walczył o nie szereg lat i gotów je bronić.
Święci dziś wielkie święto wolnych gospodarzy

— To i ja dłużej w chacie nie będę siedziała
Bo od takiego święta nie należy stronić —
Mówiąc to, stroiła się, zapał był w jej twarzy.

Przemówienie prezesa P. S. L. Ob. Józefa Niećki

na uroczystości podpisania deklaracji

Deklaracja o współdziałaniu P. S. L. z S. L. opracowana i uzgodniona najpierw przez przedstawicieli obydwu naszych stronnictw, a następnie zaakceptowaną przez Naczelne Komitety Wykonawcze PSL i SL jest treściwym i najogólniejszym sformułowaniem zasad i wytycznych, obowiązujących obydwa Stronnictwa w ich pochodzie w całokształcie życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego, a zarazem w pochodzie ku całkowitej jedności organizacyjnej obydwu stronnictw, a więc ku pełnej jedności Ruchu Ludowego.

Deklaracja jest niewątpliwie rzeczą ważną — jest rzeczą fundamentalną — jest jednocześnie wyrazem dobrej woli wspólnego i solidarnego działania ku osiągnięciu celów wyższych, wyrastających poza granicę ciasnych zaścianków i patriotyzmów partyjnych. Jest bowiem jedność ruchu ludowego jednym z doniosłych czynników siły i spoistości sojuszu chłopsko-robotniczego, a co za tym idzie siły i spoistości naszego państwa ludowego, a co za tym idzie trwałości i rozwoju demokracji ludowej.

Sama deklaracja, fakt jej podpisania i jej treść dowodzą zrozumienia przez nas takiej właśnie roli naszej współpracy, naszej przyszłej jedności. Jednak dopiero praktyka współpracy dowiedzie, że właściwą miarę przykładamy do sprawy jedności chłopskiej w ramach chłopsko-robotniczego sojuszu. Aby to się stało naszą współpracę musi cechować bezkompromisowe, konsekwentne i wytrwałe wcielanie w życie zasad określonych w deklaracji. Zadanie to będzie tym pomyślniej przez oba stronnictwa zrealizowane, im więcej przy tym wykażą dobrej woli we współdziałaniu i kultury politycznego działania. W konsekwencji takiego postępowania osiągniemy istotnie harmonijną współpracę z całym obozem demokracji ludowej, wzmocnimy sojusz chłopsko-robotniczy, a zarazem wprowadzimy warstwę chłopską na pozycję pełnowartościowego współbudowniczego i współgospodarza Polski Ludowej.

Dzisiaj właśnie, gdy stoimy na progu startu obydwu naszych stronnictw po drogach współdziałania z postanowieniem osiągnięcia jedności organicznej dzisiaj właśnie należy dość wyraźnie zaakcentować linie przekrojowe dramatu chłopskiego, nierozegranego jeszcze do dziś dnia, bo i dzisiaj jeszcze nie mamy jedności chłopskiej.

W szczególności należy sobie zdać sprawę z konkretnych przyczyn natury politycznej i natury społecznej, z powodu których dramat rozbicia warstwy chłopskiej już tak długo rozgrywa się w naszych dziejach. Należy zdać sobie sprawę, dlaczego dopiero dziś wkraczamy na drogi jedności, bo nawet jedność osiągnięta w 1931 r. była jednością formalną. Takie postawienie sprawy nie jest dzisiejszym wywnioskowaniem z perspektywy czasu. Taka ocena była dość wyraźnie podejmowana, zwłaszcza w przedwojennym ruchu wiejskim. Pozwolę sobie na tym miejscu przytoczyć choćby tylko taki głos, jaki zanotowany został w „Pamiętniku z konferencji odbytej w Kępie Celejowskiej 1935 r.". Czytamy tam:

„Pod obuchem sanacji dokonało się sztuczne zjednoczenie ruchu ludowego, to nie jest naturalne zjednoczenie, ale umowa u góry, według klucza dobieranego. To nie wyszło ze zrozumienia racji jedności chłopskiej, ani ze scementowania jednolitego programu. I dużo jeszcze wody upłynie, zanim faktycznie istotne i trwałe zjednoczenie dokończy się. Trzeba prostować i oczyszczać drogi odrodzenia i cementowania ruchu ludowego".

Dzisiaj tym bardziej wiemy o tym, że jedność chłopska z 1931 była formalną i pozorną. Niewiele czasu upłynęło, gdy pokaźny odsetek przywódców chłopskich zwarty i manifestacyjny przesunął się do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jako kadra działaczy chłopskich, choć po tym fakcie jedność Ruchu Ludowego formalnie dalej istniała — mimo to jednak kształtował się tzw. „Front Morż", front antysanacyjny, niemniej jednak prawicowy, którego trzonem stawał się ruch ludowy. Rozrósł się ten „front" zwłaszcza w czasie okupacji wśród czynników emigracyjnych — rozszerzając swój zasięg na prawicę socjalistyczną i Narodową Demokrację. Przy czym emigracyjny „front Morż" wywarł fatalny, wręcz szkodliwy wpływ na politykę ruchu ludowego w kraju. Przedłużeniem emigracyjnego „frontu Morż" była w Polsce Ludowej polityka Mikołajczyka.

To wszystko są okruchy dramatu chłopskiego.

Dzisiaj, gdy stajemy do dzieła kształtowania nowej jedności chłopskiej — uprzytamniając sobie nasz dramat chłopski — musimy jednocześnie usiłować dojrzeć i źródła tego dramatu. Gdybyśmy poprzestali tylko na dociekaniu, kto więcej dźwiga dziedzictwa z tytułu błędów przeszłości — z jakąż łatwością moglibyśmy popaść w psychozę pieniactwa i walk personalnych — i tracić drogenny czas i energię na jałowe i szkodliwe działanie, zamiast pracy twórczej na rzecz gruntowania i rozbudowy państwa ludowego.

Cóż wynika z tego historycznego doświadczenia? Oto na przeszkodzie osiągnięcia rzeczywistej jedności, jedności ideologicznej, jedności praktycznego działania stanęło uzależnienie ruchu ludowego od czynników prawicowych, jako konsekwencji uwikłania go z prawicą.

Na przestrzeni dziesiątków lat ruchu ludowego obserwujemy stale, że proces jednoczenia się mas chłopskich jest ściśle, przyczynowo związany z procesem wyzwalania się ruchu ludowego od patronatu czynników prawicowych. Mówiąc o źródłach jedności, którą dzisiaj tworzymy, a zarazem o nieodzownych warunkach utrzymania jej w przyszłości musimy wymienić na pierwszym miejscu absolutne wykluczenie jakiegokolwiek współdziałania z prawicą. Ludowo-demokratyczny ustrój Polski zlikwidował gospodarcze fundamenty, na których opierała się prawica, zlikwidował warstwę kapitalistyczną, przemysłową i obszarniczą. Stworzyło to niespotykaną dotychczas w naszej historii sytuację pomyślną dla procesu jednoczenia ruchu ludowego. Ponieważ jednak czynniki prawicowe w dalszym ciągu istnieją i działają a nawet cieszą się protekcją imperialistycznych potęg zagranicznych — sprawa ostrego odcięcia się od prawicy nie rozwiązuje się sama przez się, ale wymaga naszej decyzji i konsekwentnego jej przestrzegania.

Zróżnicowany ruch ludowy, gdy po roku 1918 znalazł się na falach demokracji liberalnej w Polsce Niepodległej, siłą rzeczy fermentował i stawał się pożywką niekiedy dla najskrajniejszych wrogów chłopa i wogóle mas ludowych. Dodajmy do tego, że kler stanowiący front z czynnikami obszarnictwa, burżuazji mieszczańskiej i kapitalistów — usilnie pracował na rzecz rozproszkowania ruchu ludowego. Proces dogłębnego jednoczenia się ruchu ludowego w ówczesnych warunkach liberalizmu gospodarczego i politycznego, był niezwykle uciążliwy. Stąd też wypływały różnorakie rozłamy i szkodliwe pakty.

Niemniej jednak ruch ludowy posiada w swej historii wysokie wzloty, ofiarne walki z krzywdą społeczną i dyktaturą — walki krwawe z okupantem niemieckim i wielki pęd ku ideałom sprawiedliwości społecznej, a zarazem zdrowy instynkt państwowości i głębokie umiłowanie Polski. To też gdy dzisiaj stajemy na drogach, wiodących do jedności ruchu ludowego nanależy sobie twardo i zdecydowanie powiedzieć: jesteśmy dziedzicami całej historii ruchu ludowego i wchodzimy do nowego życia takimi, jakimi jesteśmy z tym, że z doświadczeń przeszłości czerpać będziemy naukę na przyszłość.

Czego nas uczą te doświadczenia? Dlaczego szedł na marne a przynajmniej nie dawał pełnego sukcesu ten wielki wkład radykalizmu chłopskiego, w walkę z ustrojem, krzywdą, walkę z faszystowską dyktaturą, w walkę z antyludową i antynarodową polityką dowojennego reżimu? Dlaczego wreszcie w toku tej walki nigdy nie było istotnej i pełnej chłopskiej jedności? I tu dochodzimy do drugiego podstawowego źródła powstania jedności chłopskiej i podstawowego warunku jej trwania. Oto jedność chłopska może powstać i może trwać tylko na gruncie pełnej solidarności chłopów i robotników tylko na gruncie chłopsko-robotniczego sojuszu. Brak tego sojuszu w latach dowojennych, brak w okresie okupacji — to było przyczyną rozbicia chłopskiego, to było przyczyną zmarnowania wielkich ofiar i wielkiego wkładu. I tu znów ludowo-demokratyczne państwo, stwarzające warunki jedności całej klasy robotniczej i opierając się na władztwie świata pracy z wyeliminowaniem wstecznictwa, stwarza pomyślne warunki dla jedności chłopskiej. I tę historyczną szansę musimy w całej pełni wykorzystać.

My dzisiaj łatwiejszą mamy drogę pochodu. W roku 1944 nie powtórzył się błąd z roku 1918. Obóz demokracji ludowej tworząc w r. 1944 drugi z kolei Rząd Lubelski poszedł po drodze wcielania w życie wielkich reform społecznych i politycznych, o które poprzez dziesiątki lat walczyły masy ludowe. Obóz demokracji ludowej, gdy nadeszła „chwila osobliwa" — nie zagubił po raz drugi „złotego rogu".

I to jest punktem naszego wyjścia na drogi wiodące ku jedności ruchu ludowego.

Podobnie jak wasze, tak i nasze rozeznanie widnokręgów jest jednakie.

Przede wszystkim jasno i rzetelnie zdajemy sobie sprawę, że zostaliśmy po tej wojnie przy życiu jako naród i jako państwo nie tylko dzięki naszej bezkompromisowości w stosunku do najeźdźcy niemieckiego. Niewątpliwie, że nasza bezkompromisowość miała olbrzymie znaczenie, ale za słabi byliśmy, by obronić się przed hitlerowską potęgą, wielokrotnie przerastającą nasze siły. Zarówno my — jako też i inne narody Europy środkowej — uniknęły zagłady dzięki bezgranicznej ofiarności krwi młodzieży narodów Związku Radzieckiego. Armia Czerwona wzięła na siebie największy ciężar obrony nie tylko własnych terytoriów narodowych, ale i wyzwolenia wszystkich narodów europejskich spod zbrodniczego obuchu hitleryzmu. Dzięki wielkiemu rozumowi politycznemu kierowników państwa radzieckiego — powstał także sojusz państw demokracji ludowej, jako zabezpieczenie na możliwości nowych agresji germańskich. Dzięki temu sojuszowi — powróciliśmy nie na cudze, ale na swoje własne ziemie piastowskie nad Nysę i Odrę. Ustaliliśmy swoją siedzibę narodową na własnych ziemiach — i na tych ziemiach w sojuszu ze wszystkimi narodami słowiańskimi i Związkiem Radzieckim na czele, mamy rozbudowywać Polskę Ludową, mamy rozszerzać i pogłębiać zdobycze Wielkiej Rewolucji Październikowej — mamy zmierzać ku ideałom pełnej sprawiedliwości społecznej. Krótko mówiąc stanęliśmy na drodze nowych dziejów ludzkości wypisywanych czynem na globie ziemskim rękoma milionów mas ludowych.

W naszych wewnętrznych stosunkach i dla Was o dla nas jest rzeczą oczywistą, że nie może być mowy o jakimkolwiek separatyzmie chłopskim. Separatyzm w sensie oddzielenia się od wstecznictwa był koniecznym i pożytecznym w czasie liberalizmu, gdy chodziło o wyzwolenie warstwy chłopskiej spod patronatu obszarniczo-plebańskiego. Niemniej już wtedy sojusz chłopsko-robotniczy był równie potrzebny dla obalenia ustroju krzywdy, jak dziś potrzebny dla budowania ustroju sprawiedliwości społecznej. Dzisiaj może być mowa o jednym tylko froncie ludowym, którego trzonem staje się klasa robotnicza i sojusz chłopsko-robotniczy. Z tych założeń wychodząc, przystępujemy do podpisania deklaracji o współdziałaniu z tym głębokim przeświadczeniem, że tym razem dopracujemy się pełnej jedności ruchu ludowego na pożytek Polski Ludowej.

Przemówienie prezesa S. L. Ob. Wincentego Baranowskiego

na uroczystości podpisania deklaracji

Po wieloletnich bogatych doświadczeniach, po następujących po sobie wzlotach i załamaniach, po podnoszących na duchu triumfach, ale też liczuych błędach i klęskach — Ruch Ludowy wchodzi ostatnio na drogę rzeczywistej jedności.

Jak nas uczy doświadczenie, dla stworzenia jedności pełnej, istotnej, organicznej potrzeba, ażeby spełniły się dwie kategorie warunków. Po pierwsze, ażeby sprzyjał temu ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy państwa, oraz po drugie, ażeby wola i zrozumienie jedności wypływały z szerokich mas chłopskich.

Jeżeli chodzi o pierwszą kategorię warunków, czyli o stosunek naszego ustroju państwowego do jedności ludowej, to sprawa jest całkowicie jasna — warunki stworzenia jedności Ruchu Ludowego są tak pomyślne, jak nigdy dotychczas. Co się natomiast tyczy pytania drugiego, czy jest w masach chłopskich szczera wola oraz głębokie zrozumienie jedności — to odpowiedź również nie może nasuwać żadnych wątpliwości. Szerokie podstawowe masy chłopskie jedności pragną. Masy ludowe żyją nadzieją na szybkie, całkowite i szczere dokonanie jedności politycznej ruchu chłopskiego. Chłopi dążą do takiej jedności, która czerpiąc naukę z doświadczeń, trzeźwo i mądrze wytyczać będzie w teraźniejszości i na przyszłość drogi rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego mas chłopskich.

Mamy poza sobą bolesne doświadczenia, jakie społeczeństwu polskiemu zgotowały endecka niewiadomszczyzna i sanacyjna piłsudczyzna, a następnie zbrodnicza polityka reakcyjnego NSZ-tu i sanacyjno-faszystowskiej góry A. K. Mamy również poza sobą niesławne i przykre wspomnienia z czasów „paktu lanckorońskiego", potem z okresu rozbijania współpracy chłopsko-robotniczej, a wreszcie z niedawnych dni mikołajczykowskiej dywersji. Te doświadczenia i te wspomnienia wskazują nam drogę, po jakiej kroczyć będzie nasz zjednoczony Ruch Ludowy oraz cel, do którego zmierzać chcemy. Drogą naszą jest i będzie droga postępu i społecznego radykalizmu, a celem — demokracja ludowa.

Tegoroczne Święto Ludowe stanie się potężną manifestacją mas chłopskich na rzecz:

a) Walki i pokój,

b) Jedności Ruchu Ludowego,

c) Sojuszu chłopsko-robotniczego,

d) Walki o zwiększenie wydajności ziemi, o zwiększnie plonów — zbóż i okopowizn, o podniesienie hodowli.

Walka o pokój stanowi naczelne zadanie całego narodu polskiego oraz wszystkich narodów świata, pragnących żyć i współpracować dla postępu, sprawiedliwości i dobrobytu szerokich mas pracujących. Walka o pokój jest dziś bardzo na czasie, skoro obłęd i imperialistyczna zachłanność anglosaskiego neofaszyzmu wchodzą na drogę szybkiej i nadmiernej odbudowy przemysłowej Niemiec i skoro w obronie rzekomo „pokrzywdzonych Niemców" występuje w swoich listach pasterskich nawet Watykan, który przez niemal 6 lat wojny i okupacji nie zdobył się ani na jedno słowo potępienia hitlerowskich metod Oświęcimia, Majdanka, Treblinki, Bełżca, czy też skazywania na tułaczkę, nędzę i śmierć głodową setki tysięcy Polaków z Wielkopolski i Pomorza, Łódzkiego, a wreszcie z Zamojszczyzny. Wszystkie nasze, ale bardzo ważne dążenia wypływają z naczelnego zadania — walki o pokój.

Jedność Ruchu Ludowego nie jest dla nas ostatecznym celem, albowiem postąpilibyśmy źle gdybyśmy powiedzieli sobie, że skoro zrobimy jedność to już zrobiliśmy wszystko, to już możemy spokojnie rozejść się do naszych domów i tam położyć się do spokojnej drzemki. Nie, to nie jest tak. Dla nas jedność Ruchu Ludowego jest środkiem do osiągnięcia wytycznych celów, jest drogą, po której do zamierzonego celu dojść chcemy i dojść możemy. Wierzymy mocno, iż jedność chłopska, oparta na idei demokracji ludowej, ułatwi i przyśpieszy nam pracę i walkę o odbudowę i rozbudowę Polski Ludowej, a tym samym przyczyni się w poważnym stopniu do ugruntowania w Polsce i w świecie pokoju i sprawiedliwości.

Sojusz chłopsko-robotniczy to również jedna z podwalin naszej polityki. Dla nas, dla postępowego ruchu chłopskiego jest on sprawą jasną i naturalną. Jak my ten sojusz pojmujemy, Co my pod tym określeniem rozumiemy. Dla nas sojusz chłopów i robotników oznacza całkowitą współpracę i szczerą współpracę. Więcej, dla nas sojusz ten stanowi jedność działania.

Wiadomo powszechnie, iż obydwie partie robotnicze w Polsce weszły na drogę, prowadzącą do jedności organicznej. Sądzić należy, iż dokonanie tej jedności jest kwestią najbliższych miesięcy. My, ludowcy, cieszymy się z tego i witamy zbliżającą się jedność robotniczą jak najbardziej serdecznie. Będzie to wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, która skupi wszystkie swe siły w jednym kierunku i zmierzać będzie tymi samymi drogami do jednego celu. Pragnę z całą mocą podkreślić, że jedność robotnicza stanowić będzie równocześnie wielkie zwycięstwo i dla nas, dla chłopów, dla Ruchu Ludowego. Albowiem każda radość, każde osiągnięcie i każde zwycięstwo robotników oznacza także dla chłopów radość, osiągnięcie i zwycięstwo.

Szkodliwym błędem byłoby, gdyby ktoś usiłował szerzyć przekonanie, iż jedność chłopska ma oznaczać „blok chłopski", a jedność robotnicza „blok robotniczy" i że te dwa rzekome „bloki" mają być w stosunku do siebie inne, różne obce. Takie pojmowanie jedności chłopskiej i jedności robotniczej stanowiłoby fałsz i krzywdę zarówno dla chłopów, jak i dla robotników. Nie ma i nie będzie dwóch różnych i przeciwstawnych sobie „bloków": chłopskiego i robotniczego. Wręcz przeciwnie — będzie jedność chłopska i będzie jedność robotnicza. A te dwie jedności staną się najmocniejszym fundamentem sojuszu i pełnej współpracy chłopsko-robotniczej, czyli właśnie Bloku Chłopsko-Robotniczego. Partia chłopska z jednej strony i partia robotnicza z drugiej stanowić będą najtrwalszy Blok Chłopsko-Robotniczy. Wszelkie separatyzmy i getta społeczne czy kulturalne, chłopskie czy robotnicze, bez reszty muszą być zlikwidowane. Jest rzeczą oczywistą, iż trzonem tego potężnego bloku świata pracy będzie jedność robotnicza, jako naturalna awangarda w ruchu rewolucyjnym. Jedność chłopska jest również naturalnym dopełnieniem jedności świata pracy, który oparty na takich podstawach zdolny będzie wykonać każdą pracę oraz przeprowadzić każdą walkę o pokój, o bezpieczny i sprawiedliwy byt, o dobrobyt szerokich mas ludowych.

Stajemy wreszcie do walki o zwiększenie wydajności ziemi. Musimy doprowadzić do tego, ażeby nasze rolnictwo stanęło na wysokości zadania, ażeby zdolne było wyżywić nasz kraj. Dlatego rzucamy hasło zaopatrzenia wsi w potrzebną ilość nawozów sztucznych oraz narzędzi rolniczych. Dlatego dążymy do uprzemysłowienia naszego rolnictwa, do usprawnienia i ulepszenia zarówno uprawy roli, jak też uszlachetnienia gatunków zbóż. Dlatego prowadzimy akcję elektryfikacji wsi, akcję radiofonizacji, akcję planowej gospodarki. Dlatego też kładziemy wielki nacisk na szybką i rzetelną rozbudowę w całym kraju sieci uniwersalnych Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Rozumiemy dobrze, iż zwiększenie wydajności naszego rolnictwa — to z jednej strony zabezpieczenie wyżywienia kraju, a z drugiej — to poważna wygrana w walce o pokój. Przez harmonijne i szczere współdziałanie obu partii chłopskich, wielkie zadania i cele, jakie stoją przed wsią polską, będą tym skuteczniej i szybciej wykonane. Przy dobrej woli wszelkie trudności, wynikające z praktycznej, codziennej współpracy będą przezwyciężone.

Na zakończenie należy podkreślić, iż jednym z najważniejszych i najpilniejszych naszych zadań jest wydźwignięcie szerokich, podstawowych mas chłopskich. Tylko bowiem szerokie masy chłopskie w sojuszu z szerokimi masami robotniczymi zbudują należycie Polskę Ludową.

FRANCISZEK WOJTYGA.

Łopocą na wietrze sztandary zielone

Łopocą na wietrze sztandary zielone —
A wiatr je rozwija, fałduje i gładzi,
Nad ludu prostego szumiącym zagonem
W sztandarach wiatr ugrzązł z szelestem — i radzi...

Hej! dumne to rady — w sztandarach szumiące —
Jak dumną jest godność narodu Piastowa...
Jak dumne jest nasze i niebo i słońce
I wolność, upadek — Ojczyzny odnowa!...

Więc szumią sztandary i szumem tym radzą,
By w Polsce brat bratu dłoń podał do zgody,
Bo jedność ludowa potęgą jest — władzą,
Co rodzi szczęśliwe i wielkie narody.

Pod szorstką siermięgą co pachnie, jak zboże —
Kołebią się serca miłością Ojczyzny,
Choć temu ludowi na polskim ugorze
Krwawiło się życie w kajdanach pańszczyzny...

Lecz lud ten doczekał się słońca wolności,
Tej swojej i matki Ojczyzny potężnej —
Toż teraz tak idzie, jak w łunie, w godności —
W łopocie sztandarów — lud polski, siermiężny.

A niesie Ojczyźnie — piastowskim zwyczajem —
Chleb w bochnach złocistych i praca pachnący —
Tą pracą na roli, co chleby wydaje —
Że nikt już z Polaków nie będzie łaknący!...

Więc idzie, jak kneziów ród stary — z godnością,
A wiatr mu w sztandarach nad głową furkoce
I szepce równością i dzwoni wolnością —
I hymny radosne braterstwa łopoce...

A radość mu błyszczy na twarzach, jak maki —
Co w szkarłat haftują zbóż złotą osnowę,
Tak idzie w sztandarach lud wiosek wszelaki
Z triumfem przez Polskę — w swe Święto Ludowe! —

Gdańsk w maju 1948 r.

Święto Ludowe nawiąże do tradycji walk ruchu ludowego

Manifestacje chłopów w dniu Święta Ludowego odbędą się we wszystkich gminach i powiatach kraju. Niezależnie od tego urządzone będą w ośmiu miejscowościach specjalnie uroczyste i masowe obchody centralne, a mianowicie: w Warszawie, w Bochni, Zamościu, Kielcach, Opolu, Wrocławiu i Białogardzie.

W miejscowościach, znanych z tradycji walk, jakie chłopi prowadzili z reżimem sanacyjnym i następnie z niemieckim okupantem, obchody będą miały specjalny charakter.

Na obchodzie w Bochni chłopi uczczą pamięć organizatorów strajku chłopskiego w woj. krakowskim, obchody zaś w Zamościu i w Kielcach nawiążą do walk, stoczonych w tych okolicach z okupantem przez Bataliony Chłopskie.

WŁADYSŁAW KIERNIK

Święto Ludowe
pod znakiem jedności Ruchu Ludowego

Wiecznie żywe i od zarania ruchu ludowego głęboko tkwiące w świadomości wsi polskiej dążenie do jedności chłopskiej żłobiło sobie drogę poprzez wszelkie przeszkody, trudności i przeciwieństwa. Drogę tę musiał ruch ludowy znaleźć mimo różnice, jakie w czasach niewoli kształtowały go zależnie od warunków życia politycznego i gospodarczego w trzech zaborach.

Odzyskanie niepodległości Polski — spotkanie się na wspólnej arenie różnych kierunków ruchu ludowego — proces jednoczenia, oczywiście musiało przyśpieszyć — ale stało się to, po wielu tarciach i walkach, które dawały smutny obraz rozbicia wsi.

Droga do zjednoczenia nie była łatwą i często prowadziła przez manowce i bezdroża z wielką szkodą dla interesów wsi, państwa i demokracji.

Rozbicie ruchu ludowego a także brak jedności w ruchu robotniczym doprowadzały do chwilowych układów z prawicą społeczną z jednej a współdziałania z faszystowską dyktaturą sanacyjną z drugiej strony.

Dopiero ciężkie, bolesne i krwawe doświadczenia faszystowskiej ery Piłsudczyzny poprzez Brześć i Berezę sprawiły, że zwalczające się stronnictwa chłopskie odnalazły wreszcie swą drogę do jedności i zjednoczenia.

W pamiętnym, dla wsi historycznym dniu 15 marca 1931 r. Rady Naczelne trzech stronnictw P. S. L. „Piast", P. S. L. „Wyzwolenie" i Stronnictwa Chłopskiego stwierdzając, że „dobro Rzeczypospolitej i dobro ludu polskiego wymagają zaniechania wszelkich walk w obozie ludowym i skupienia wszystkich sił w obronie demokracji i najżywotniejszych interesów wsi" postanowiły połączyć wymienione trzy stronnictwa w jedno Stronnictwo Ludowe. W manifeście połączonego w ten sposób stronnictwa powiedziano:

„Ziściło się najgorętsze pragnienie wsi! Dokonał się wielki czyn w obliczu Państwa i Ludu wiejskiego!

„Od dawna szły przez wieś polską hasła:
Dosyć rozbicia i walki!
Chcemy być zjednoczeni!"

Zjednoczenie to nie tylko wytrzymało próbę życia, ale scementowało się i zahartowało w ogniu walki i zmagań, w strajkach chłopskich i w krwi chłopskiej przelanej przez sanacyjnych zbirów na polach Łapanowa, Lubli, Jadowa i na wielu innych, tak licznych pobojowiskach. Równocześnie utrwalało się coraz głębsze przekonanie o konieczności solidarnego frontu całego świata pracy, postępu i demokracji w stosunku do sił wstecznictwa i prawicy, kładących się zaporą przeciw przebudowie Polski szlachecko-kapitalistycznej na Polskę ludowo-demokratyczną, przeciw idei sprawiedliwości społecznej.

Gruntowało się coraz więcej w świadomości chłopów przeświadczenie, że naturalnym sprzymierzeńcem ich w tej walce o nową Polskę Ludową jest klasa robotnicza, rekrutująca się wszak w wielkiej części z synów wsi, szukających wobec nadmiaru rąk roboczych na wsi pracy i możności życia w przemyśle fabrycznym, w miastach.

Narzucała się samą siłą faktów współpraca stronnictw chłopskich i robotniczych, budziło się samorzutnie hasło sojuszu chłopsko-robotniczego.

Tego naturalnego rozwoju stosunków polityczno-społecznych nie przerwał najazd hord hitlerowskich na Polskę — a przeciwnie przyspieszył ofiarną walkę robotników i chłopów z najeźdźcą i nieuniknioną konieczność przeprowadzenia wielkich reform społecznych i politycznych oraz oparcia bezpieczeństwa i nowych granic Polski na zupełnie nowych podstawach sojuszu z narodami słowiańskimi, a przede wszystkim z wielkim naszym sąsiadem, Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją i innymi narodami pragnącymi utrwalenia pokoju i zabezpieczenia się raz na zawsze przed wieczną groźbą agresji niemieckiej.

Ta nowa demokratyczna Polska Ludowa mogła oczywiście być zbudowaną i ugruntowaną tylko na podstawach demokracji ludowej, na siłach klasy robotniczej, zjednoczonej, która ujęła przodowniczą rolę w przebudowie państwa oraz na siłach zjednoczonego ruchu ludowego.

Zjednoczenin temu stanęły na przeszkodzie te kierunki w ruchu robotniczym i ludowym, które na gruncie londyńskim i w swych ekspozyturach w kraju poszły na współpracę z prawicowymi a nawet sanacyjno-faszystowskimi żywiołami.

Ruch robotniczy rychlej uporał się z tymi wrogimi demokracji czynnikami — podczas gdy w ruchu ludowym wielka część jego pod naciskiem Mikołajczyka i jego londyńskich i krajowych adherentów, ulegających wpływom anglosaskich imperialistów i prawicowych elementów weszła na obłędną i szkodliwą drogę walki z demokracją ludową i tą częścią ruchu ludowego, która opowiedziała się w początku za ścisłą współpracą ze stronnictwami robotniczymi.

Ta szkodliwa polityka spotkała się z coraz silniejszym oporem i walką opozycji w PSL, która doprowadziła w końcu do zlikwidowania tej polityki i jej kierownictwa. Ale szkody, jakie wyrządziła demokracji i wsi polskiej w szczególności — były niezmierne i wieś polska drogo za nią zapłaciła.

Odżyło znów stare dążenie chłopów do jedności chłopskiej.

Zgodnie ze swym stanowiskiem zwalczania zgubnej polityki londyńskiej i złączenia wszystkich sił chłopskich w obozie demokracji ludowej — pisałem jeszcze przed wyborami w „Chłopskim Świecie":

„Czas usunąć sztuczne przeszkody — czas znaleźć drogę do wspólnej pracy... Czas najwyższy zrealizować wielkie hasło jedności ruchu ludowego! Z tym hasłem wkraczamy w Nowy Rok (1947), tego żąda od nas kilkunastomilionowa masa chłopska".

Czas istotnie najwyższy wznowić wielkie dzieło zjednoczenia ruchu ludowego, dokonane w roku 1931, zjednoczenia na nowych podstawach i na ścisłej współpracy ze zjednoczoną klasą robotniczą w sojuszu chłopsko-robotniczym!

Smutne było zeszłoroczne Święto Ludowe w rozbiciu, w walce z całym obozem stronnictw demokratycznych.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzić będziemy w podniesieniu ducha, w zdecydowanej postawie łączności i ścisłej współpracy z całą polską demokracją — w nadziei i postanowieniu zjednoczenia ruchu ludowego.

Będąca w toku umowa S. L. i P. S. L. o współpracy obu stronnictw chłopskich, jako pierwszym etapie do zjednoczenia — jest żywą zapowiedzią zbliżania się tego zjednoczenia.

Jeszcze nie wszędzie znikły uprzedzenia i różnice, wywołane nieszczęsnym okresem dwuletniej gospodarki Mikołajczykowskiej, ale ponad wszystko góruje poczucie konieczności zgody i jedności wśród chłopów!

Niech się święci Święto Ludowe, święto jedności wsi polskiej, zjednoczenia stronnictw chłopskich, sojuszu chłopsko-robotniczego!

Czarnowidzom, maruderom i wątpiącym w przyszłość przypominam słowa poety, syna ludu polskiego, Jana Kasprowicza:

„Ludziom wątpiącym w przyszłość naszą
Trzeba powiedzieć w oczy,
Że tylko słabych widma straszą
O krwawej szczęce smoczej".

ODEZWA Centralnego Komitetu Obchodu Święta Ludowego

Obywatele!

Zbliża się dzień Święta Ludowego.

Niechaj się święci ten dzień jak Polska długa i szeroka, od Odry po Bug, od Bałtyku po Karpaty, bo to jest dzień naszego chłopskiego święta w naszej Polsce Ludowej.

Tegoroczne Święto Ludowe jest pierwszym świętem, w którym Ruch Ludowy występuje zwartą masą.

Kilkadziesiąt lat temu rozpoczęli chłopi mobilizować swe siły do walki o prawo do równości i samostanowienia o sobie. Obszarnicy i kapitaliści wszelkimi środkami usiłowali hamować Ruch Chłopski, spychając go na fałszywe drogi lub rozbijając na waśniące się między sobą grupy polityczne.

Brak jedności wśród chłopów był przyczyną wielkich klęsk w przeszłości.

Świadomość niebezpieczeństwa, wynikającego z rozbicia Ruchu Ludowego zaczęła przenikać do najszerszych mas chłopskich. Chłopi, w poczuciu odpowiedzialności za losy Państwa i Narodu, zaczęli się jednoczyć. Nie zdołały temu przeszkodzić ani rządy endeckosanacyjne, ani też zdradziecka akcja Mikołajczyka.

Dziś jesteśmy świadkami świadomego jednoczenia się Ruchu Ludowego.

Lud pracujący stał się pełnomocnym gospodarzem kraju i ujął mocno władzę w swoje ręce.

W dniu Święta Ludowego łączymy się z masami ludowymi całego świata w walce o pokój i bezpieczeństwo. Manifestujemy naszą wolę umacniania sojuszu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, który jest ostoją bezpieczeństwa i pokoju światowego. Wraz z bratnimi narodami słowiańskimi i innymi Państwami Demokratycznymi przeciwstawimy się zakusom międzynarodowego kapitału.

W walce o utrzymanie pokoju, w walce z wyzyskiem kapitału międzynarodowego nie jesteśmy osamotnieni. Potężne siły demokratyczne wszystkich narodów świata jednoczą się z nami dla przeciwstawienia się grożbom.

Siła mas ludowych i idea postępu jest tak wielka, że gwarantuje zwycięstwo.

W dniu naszego święta zamanifestujemy przed narodem i całym światem twardą chłopską wolę umacniania naszej Ojczyzny i jej granic na Nysie, Odrze i Bałtyku.

Granice nasze są granicami całej Słowiańszczyzny.

Na tych granicach stoi odrodzone Wojsko Polskie, wojsko ludu pracującego.

My, chłopi, walczyliśmy w czasie okupacji o wolność i postęp kraju i ponieśliśmy w tej walce szczególnie ciężkie ofiary krwi i mienia. Poniesionych dla Ojczyzny ofiar i zdobytej wolności zmarnować nie damy. Ziemie Zachodnie, odwieczne ziemie polskie, odzyskane krwawym trudem żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego, nasza pracą zostały na zawsze z Macierzą złączone.

Taka jest nasza chłopska odpowiedź przeciwko zakusom anglosaskich imperialistów, opiekunów niemczyzny.

Chłopi Ludowcy!

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzić będziemy pod hasłem utrwalenia Demokracji Ludowej, która dała chłopom ziemię oraz przekazała na własność Narodu kopalnie, fabryki i banki.

Dawniej służyły one dla wyzysku mas pracujących i bogacenia obcych i krajowych kapitalistów. Obecnie służą interesom ludu pracującego.

Pod kierownictwem naszego chłopsko-robotniczego Rządu mamy już wielkie osiągnięcia. Rośnie i umacnia się nasz ustrój demokracji ludowej. Dźwigamy się z ruin wojennych i dawnych zaniedbań. Z roku na rok, z miesiąca na miesiąc odradza się i rośnie nasze gospodarstwo narodowe. Za ruiny i zgliszcza, za wiekowe zaniedbania, nie my, nie lud pracujący i nie ustrój demokracji ludowej jest odpowiedzialny. Chcemy dziś wygnać niedolę z chłopskich chat i z robotniczych izb, jak wygnaliśmy obszarników, kapitalistów i stary ustrój krzywdy.

Wiele jest jeszcze braków, ale je stopniowo usuwamy. Pierwszy rok naszego trzyletniego planu gospodarczego zakończyliśmy we wszystkich dziedzinach z nadwyżką. Wielkie już mamy osiągnięcia: milion chłopskich rodzin dostało ziemię z reformy rolnej. Ponad pięć milionów ludzi pracuje i gospodarzy po wsiach i miastach Ziem Zachodnich. Z górą 300.000 gospodarstw odbudowano ze zniszczeń wojennych. Miliony hektarów odłogów przeorały nasze pługi. Miliony chłopskich dzieci uczy się w szkołach powszechnych. Po raz pierwszy w historii Polski dziesiątki tysięcy chłopskich synów i córek zasiadło w ławach szkół średnich i wyższych.

Demokracja ludowa zniesie kulturalne upośledzenie wsi. Jest to jednym z najwyższych osiągnięć chłopa polskiego. Zdobycze te osiągnęliśmy dzięki sojuszowi z braćmi robotnikami, którzy na gruzach zniszczeń wojennych dźwignęli w najtrudniejszych warunkach nasz potężny przemysł. Zniszczone wojną, często niedożywione i nieodziane masy robotnicze stanęły do warsztatów pracy. Wzmożona produkcja nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych, elektryfikacja i radiofonizacja wsi, odbudowa dróg, mostów i kolei, wzrastająca produkcja przedmiotów codziennego użytku — oto wyniki bohaterskiej pracy naszego brata-robotnika.

Zadaniem naszym jest wyżywić cały nasz naród. Aby ten obowiązek wypełnić, musimy podnieść nasze rolnictwo.

Niech się nie marnuje ani jeden skrawek ziemi. Damy z siebie największy wysiłek, aby przyspieszyć rozwój naszego rolnictwa, usunąć jego zacofanie tak, aby w Ludowej Polsce człowiekowi pracy nie zabrakło nigdy chleba. Oto jest nasze chłopskie stanowisko.

Fundamentem ustroju sprawiedliwości społecznej jest sojusz chłopsko-robotniczy. Temu sojuszowi zawdzięczamy, że dziś kieruje Państwem Rząd chłopsko-robotniczy w imieniu ludu pracującego wsi i miast. To też w dniu Święta Ludowego chłopi w całej Polsce zamanifestują wolę utrwalenia tego sojuszu.

Współzawodnictwo w walce o wyższe plony rozwiniemy na wsi w wielki ruch chłopski. Ulepszymy sposoby naszej pracy. Umiejętnie i starannie wykorzystamy maszyny rolnicze naszych samopomocowych ośrodków maszynowych. Ośrodki maszynowe — to dźwignia postępu technicznego wsi.

Pomoc sąsiedzką zorganizujemy tak, aby korzystali z niej wszyscy potrzebujący chłopi.

Związek Samopomocy Chłopskiej i wszelkie formy spółdzielczości będziemy rozbudowywać, aby w zespołowym działaniu osiągnąć lepsze wyniki naszej pracy.

Nasza chłopska młodzież, jednocząc się z młodzieżą pracującą całej Polski, spełni godnie swój obowiązek w organizacji „Służba Polsce".

Są to właśnie drogi, które wiodą do dobrobytu i pomyślności Polski Ludowej.

W imię tych celów odrodzone Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe organizują masy chłopskie i kroczą zdecydowanie ku jedności Ruchu Ludowego.

Pod sztandarami Polskiego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Ludowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i „Wici" — idziemy na Święto Ludowe, wznosząc okrzyki:

Niech żyje Polska Ludowa, wspólny dom ludu pracującego wsi i miast!

Niech żyje demokracja ludowa, która oddała w ręce ludu ziemię i władzę!

Niech żyje sojusz Polski z ZSRR i narodami słowiańskimi — ostoja demokracji ludowej!

Niech żyje Rząd chłopsko-robotniczy!

Niech żyją chłopi polscy!

Cześć trudowi w walce o wyższe plony!

Pozdrowienia braterskie dla klasy robotniczej, kroczącej ku jedności!

Niech żyją robotnicy polscy!

Cześć ich wysiłkom o najwyższą wydajność pracy!

Niech żyje Wojsko Polskie — strzegące naszych granic!

Niech żyje zjednoczona młodzież polska!

Niech żyje Święto Ludowe!

Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego

Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej

Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej R. P. „Wici"

Warszawa, maj, 1948 r.

JÓZEF NIECKO

Dzisiejsza rola Święta Ludowego

Święto Ludowe, obchodzone na Zielone Świątki, ustanowione zostało w specjalnych okolicznościach. Jak wiemy bowiem, po raz pierwszy ruch ludowy urządził świąteczną manifestację na znak radości zjednoczenia się trzech wielkich stronnictw chłopskich — w jedno Stronnictwo Ludowe.

Od tego czasu, aż do roku 1939, co roku, na Zielone Świątki, ruch ludowy manifestował swoją wolę jedności i rozrostu siły chłopskiej do walki z dyktaturą sanacyjną — do walki o demokrację i sprawiedliwość społeczną.

Jest tedy rzeczą jasną, że hasła głoszone przez chłopów w czasie Zielonych Świątek, pokrywały się w zasadniczych liniach przewodnich z hasłami głoszonymi przez robotników w czasie manifestacyj pierwszomajowych. A zatem w sposób naturalny narastała w czasie obydwu tych Świąt przyjaźń chłopsko-robotnicza.

W dniu 1-szym maja na świętach robotniczych pojawiały się obok czerwonych sztandarów — chłopskie sztandary zielone. Chłopi wyrażali wtedy wobec mas robotniczych swoją zbiorową wolę wspólnej walki z ustrojem obszarniczo-kapitalistycznym, którego wyrazem była dyktatura sanacyjna. I odwrotnie: na Zielone Świątki, w szeregach manifestujących chłopów — obok sztandarów zielonych — powiewały czerwone sztandary robotnicze. Zaś przedstawiciele robotników głosili masom chłopskim swoją gotowość walki we wspólnym froncie chłopsko-robotniczym o ideały demokracji ludowej, o ideały człowieka i obywatela, o Polskę Ludową, wolną od wyzysku i ciemięstwa obszarniczo-kapitalistycznego, o Polskę sprawiedliwości społecznej.

Prócz wartości polegających na zbliżeniu się dwóch wielkich nurtów społeczno-politycznych, chłopskiego z robotniczym, tkwiły w Święcie Ludowym także i wartości propagandowe. Nie możemy bowiem zapominać o tym, że polityczna organizacja chłopska, aczkolwiek zjednoczona, obejmowała niewielki odsetek masy chłopskiej. Olbrzymia większość chłopów ulegała wtedy obłudnym hasłom „bogo-ojczyźnianym", które w rzeczywistości były hasłami grubego interesu klerykalno-obszarniczego i kapitalistycznego, ukoronowanego sanacyjno - dyktatorskim ustrojem politycznym. Święto Ludowe z każdym rokiem coraz mocniej zaczynało oddziaływać na niezorganizowane masy chłopskie, które, widząc zwarte szeregi swych braci chłopów i wsłuchując się w poszumy zielonych sztandarów — garnęły się coraz liczniej pod te sztandary i rozumieć poczynały treść haseł chłopskich. Bardzo rychło — gdy przychodziła próba walki i wytrzymałości — masy te solidaryzowały się z zorganizowanymi szeregami chłopskimi czego wyrazem były strajki chłopskie. Trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, że strajki, gdyby polegały na samych tylko zorganizowanych ludowcach, nie osiągnęłyby tak imponujących rozmiarów i znaczenia politycznego.

Dzisiaj rola Święta Ludowego w społeczno-politycznym i gospodarczym życiu wsi i chłopów zmienia się dość znacznie. Niektóre tylko wartości przedwojenne — są na czasie jeszcze i dzisiaj. Wiemy, że **przedwojenna jedność chłopska została stargana — i sprawa osiągnięcia i ugruntowania jedności chłopskiej — winna znaleźć żywy oddźwięk w manifestacjach tegorocznego Święta Ludowego.**

Nie została uregulowana także i pełnia przyjaźni, wzajemnego zaufania i współpracy chłopów z robotnikami. Złośliwe chochliki wstecznictwa wciąż jeszcze usiłują rozpalać wzajemne uprzedzenia i nienawiść pomiędzy chłopami i robotnikami. **Aczkolwiek dużo już zostało zrobione by wspólny front chłopsko-robotniczy wyrównać, niemniej jednak pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, by chłop z robotnikiem mogli podać sobie ręce, szczerze w oczy spojrzeć i zakrzyknąć radośnie — Bracie!**

Owo braterstwo — owo poczucie się w polskiej spoistości narodowej — w tegorocznym Święcie Ludowym do czerwona winno być rozkrzesywane w duszach i rozumach mas ludowych. Każdej chwili trzeba pamiętać o tym, że Polska dzisiejsza przestała być folwarkiem magnaterii obszarniczej i przemysłowej. Stała się Polską Ludową, a więc jednako Polską chłopską jak i robotniczą — Polską narodową, bo cały naród o dalszych losach Polski stanowi.

* * *

I właśnie ze zrozumienia tego, że Polska dzisiejsza jest naszym dobrem powszechnym, dobrem całego świata pracy, wypływają nowe treści Święta Ludowego.

Sprawa jedności chłopskiej — sprawa dogłębnej przyjaźni i pełnego zaufania pomiędzy chłopami i robotnikami — niewątpliwie, są to sprawy bardzo ważne — ale już nie najważniejsze. Pod jedność chłopską i sojusz chłopsko-robotniczy grunt został dobrze przeorany, a ziarna rzucone z każdym rokiem wydawać będą coraz bogatsze plony.

W Święto Ludowe, obchodzone w Polsce dzisiejszej, zorganizowane szeregi chłopskie w nastroju świątecznym upowszechniać winny w niezorganizowanych masach ludowych zrozumienia właśnie dla tych spraw najważniejszych. Dla tych spraw trzeba zgromadzić wszystką brać chłopską i prowadzić do ich wcielania i gruntowania w życie.

A jakież to sprawy — jakież zadania?

Uprzytomnijmy je sobie w sposób najbardziej treściwy. A więc:

Odwieczny napór zbrodniczego germaństwa na ziemie polskie i na ziemie innych narodów na wschód wysuniętych, w wyniku ostatniej wojny światowej został powstrzymany. Przy czym odzyskaliśmy ziemie dawniej nam zrabowane — ziemie rdzennie polskie — piastowskie. A zatem **sprawa rozkrzesywania w masach ludowych zdecydowanej woli gospodarzenia się na własnej ziemi — a zarazem przekreślania w psychice narodowej polityki najmniejszego oporu — to znaczy zezwalania na spychanie nas z ziem własnych na Zachodzie, na ziemie cudze na Wschodzie.** Jest to czołowa sprawa w dniu dzisiejszym, zwłaszcza jeśli zważymy, że państwa zachodnie zmierzają do odmontowania potęgi niemieckiej, by ją mieć do dyspozycji w roli żandarma, walczącego w obronie ustrojów kapitalistycznych — przeciwko demokracji ludowej. Dodajmy do tego jeszcze, że nasza rodzima, a zarazem zbrodnicza reakcja emigracyjna i krajowa, współdziała z tymi zamierzeniami całej reakcji zachodniej i przy pomocy propagandy szeptanej usiłuje podważać w niezorganizowanych masach ludowych zaufanie do demokracji ludowej — na rzecz kapitalistycznej polityki państw zachodnich.

Z tym się wiąże druga sprawa czołowa. Mianowicie: okrutnej fali barbarzyństwa niemieckiego żaden spośród małych narodów nie zdołał się oprzeć w pojedynkę i jasno i twardo powiedzmy to sobie, że **gdyby nie bojowy zryw zjednoczonych narodów Związku Radzieckiego, gdyby nie morze krwi wylanej przez młodzież radziecką — barbarzyńca niemiecki do dziś dnia wyniszczyłby prawie całkowicie przede wszystkim narody słowiańskie.**

Niebezpieczeństwo zbrodniczej fali germańskiej, parącej odwiecznie od Zachodu ku Wschodowi — mimo ostatnio przegranej wojny — wciąż będzie żywe, jeśliby narody środkowej i wschodniej Europy kroczyły w pojedynkę. A przeto **ścisły sojusz wszystkich narodów zagrożonych — ze Związkiem Radzieckim na czele — to jedyna gwarancja pokoju i pokojowego rozwoju naszych narodów.**

Nasze narody, rządzące się na zasadach demokracji ludowej, nie dadzą się wplątać w sieci intryg kapitalistycznych, zawsze zmierzających do wywoływania wojen zaborczych jako najobfitszego źródła dochodów dla rekinów kapitalizmu. **W państwach demokracji ludowej nie ma rekinów kapitalizmu, a tym samym nie ma czynnika, w interesie którego leży wojna.** W demokracjach ludowych decydującym czynnikiem są ludzie pracy — a ich najwyższym interesem jest pokój i pokojowa praca na zaspokojenie potrzeb życiowych.

Jeśliby zaś zewnętrzne ustroje kapitalistyczne usiłowały demokracjom ludowym wojnę narzucić — wtedy spotkaliby się ze zwartym odporem potężnego sojuszu narodów demokracji ludowych, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Dalszą z najważniejszych spraw czołowych — to sprawa wewnętrznego ładu, sprawa odbudowy wyniszczonego kraju, a zarazem sprawa rozbudowy i postępu we wszelakich dziedzinach życia gospodarczego, naukowego, oświatowego i kulturalnego.

Wszystkie te sprawy stosunkowo szybko i pomyślnie będziemy rozwiązywać przy pełnej solidarności mas ludowych chłopskich i robotniczych — zaś przy pełnej jedności chłopskiej, rychlej ogromadzimy przy tych sprawach całość mas chłopskich.

Współpraca PSL

ze Stronnictwami Bloku Demokratycznego w województwie krakowskim

W dniu 6 maja br. w lokalu prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie, odbyło się posiedzenie Wojew. Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

Po złożeniu oświadczenia przez kol. **Józefa Bembna o nowych wytycznych PSL zebrani przedstawiciele wszystkich partyj politycznych, przyjęli przez aklamację Polskie Stronnictwo Ludowe w skład Wojew. Komisji Porozumiewawczej.**

Na posiedzeniu tym uzgodniono też kandydaturę kol. Klimaszewskiego z S. L. na przewodniczącego Wojew. Rady Nar.

J. B.

Współpraca PSL

ze Stronnictwem Ludowym w województwie krakowskim

Dnia 19 kwietnia br. w lokalu Zarządu Wojew. PSL w Krakowie, odbyła się wspólna konferencja Wojew. „Trójek" Porozumiewawczych PSL i SL.

Z ramienia PSL wzięli udział w konferencji: kol. kol. prezes Zarządu Wojew. **Józef Olszyński**, sekretarz Z. W. **mgr Chrzan** i zast. sekretarza **Bemben**. Z ramienia S. L. przybyli kol. kol. prezes Zarządu Wojew. **poseł Makowski**, sekr. **Brzask — Makiełło i Miłkoś**.

Na konferencji przewodniczył **kol. Olszyński**. W czasie obrad omówiono sprawę współpracy obu stronnictw na wszystkich odcinkach życia politycznego, gospodarczego i społecznego na terenie województwa, jak również **zadeklarowano szczerą obustronną dążność do pracy nad zjednoczeniem Ruchu Ludowego.**

Oba stronnictwa z zadowoleniem witają fakt zjednoczenia organizacyj młodzieżowych, wzmocni on bowiem fundament demokracji ludowej i sojusz chłopsko-robotniczy. Wobec tego postanowiono wspólnie poprzeć w środowisku wiejskim poczynania „Wici", zmierzające do zjednoczenia młodzieży polskiej.

Następnie omówiono sprawę Święta Ludowego, organizowanego wspólnie przez PSL, SL, „Wici" i Zw. S. Ch... — na obchodach którego postanowiono wystąpić w jednych szeregach, aby zamanifestować zgodność linii postępowania i dążność do zjednoczenia Ruchu Ludowego. Postanowiono przy tym wezwać chłopów do masowego udziału w święcie.

W wyniku tej konferencji, wzięto masowy udział w Święcie Pracy, 1 Maja, manifestując tym spoistość i siłę sojuszu chłopsko-robotniczego, a oba stronnictwa maszerowały wspólnie w jednych szeregach.

J. B.

Z PLATFORMY SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO

Wrażenia z wycieczki z Krakowa do Warszawy *na Święto Pracy*

Już od rana 30 kwietnia przygotowywała się reprezentacja krakowskiego powiatu na Święto Pracy do Warszawy. O godz. 11 wsiadamy do samochodu ciężarowego krzesławickiej spódzielni i jedziemy. Mijamy Kraków i wieś Węgrzce i w Michałowicach znajduje my się już w powiecie miechowskim. Ziemia tu bardzo urodzajna i starannie uprawiana, wydaje w wielkiej obfitości zboże, zwłaszcza pszenicę i tytoń. Koło chałup niedawno, bo po klęsce mrozu w roku 1940, pozakładano sady.

Młodzież w ciężarówce zaczyna śpiewać. Rej tu wodzi Tomek z Mogiły, młodzieniec posiadający silny organ głosowy i niewyczerpany zasób pieśni narodowych, żołnierskich i ludowych. Jest przytem dowcipny, a w przerwach bawi żartami i dowcipami całe towarzystwo. Mijamy miasteczko Słomniki i zbliżamy się do Miechowa.

Już zdala widzimy wieżę kolegiaty miechowskiej, której szczyt jest kulą uwieńczony. Nie zatrzymując się w Miechowie, jedziemy dalej przez teren pagórkowaty, mijamy Książ Wielki i Wodzisław i stajemy w Jędrzejowie. Szoferzy Mączka i Czernek coś tam repecą koło wozu, a my zabieramy się do spożycia południowego posiłku. Na krańcu Jędrzejowa widnieją wieżyce starożytnego klasztoru Cystersów, w którym znajduje się grób kronikarza z XII wieku błogosławionego Wincentego Kadłubka i sławne organy.

Po półgodzinnym spoczynku ruszamy w dalszą drogę. Jedziemy przez duży las, wreszcie mijamy go, przejeżdżamy przez most na Nidzie i zdala obserwujemy ruiny zamku w Chęcinach.

Tuż obok drogi pasą się krowy wychudłe, sierść na nich zjeżona, a na pośladkach widać znaki siłą odrywanego zasuszonego kału bydlęcego. Grunt tutaj kamienisto-piaszczysty, a więc nieurodzajny, to też i oziminy nie tak bujne jak w Krakowskim i Miechowskim. Docieramy do Chęcin, niedużego miasteczka i obserwujemy już z bliska owe zamkowe ruiny i kamieniołomy słynnych chęcińskich marmurów.

Wzgórza, stale nam z lewej i z prawej strony towarzyszące, a porosłe lasami, wznoszą się coraz wyżej. Wśród takich malowniczych wzgórz leży miasto Kielce. Przejeżdżamy obok katedry, w tyle widzimy dawny pałac biskupów krakowskich, dziś siedziba urzędu wojewódzkiego. Na starym cmentarzu obok katedry spoczywają śmiertelne szczątki Bartosza Głowackiego, ciężko rannego w bitwie pod Szczekocinami. Nie zatrzymując się w Kielcach, jedziemy dalej, a Mączka dodaje gazu, aby za dnia stanąć w Warszawie

Mijamy Suchedniów i nieco na uboczu leżące miasto Skarżysko-Kamienna i na chwilę zatrzymujemy się w Szydłowcu motor ochłodzić i do zbiornika benzyny dolać. Po napojeniu i ochłodzeniu motoru jedziemy dalej. Ze wzgórza widzimy duże miasto. To Radom, sławny ze swego przemysłu garbarskiego. Przejeżdżamy przezeń, nie zatrzymując się w nim i dostajemy się na nizinę mazowiecką. Samochód sunie po asfaltowym gościńcu jak po stole, Mączka znów dodaje gazu, aby jak najprędzej stanąć w stolicy, a wiara nasza nabiera animuszu, dowcipkuje, żartuje lub śpiewa. Nikt nie zwraca uwagi na miasteczka przez które przejeżdżamy, jak Jedlińsk i Białobrzegi, gdzie przez most na szeroko rozlanej Pilicy dostajemy się już do województwa warszawskiego.

Pierwszym miastem w tym województwie na naszej drodze jest Grojec, miejsce urodzenia największego kaznodziei polskiego ks. Piotra Skargi.

Dzień się ma już ku schyłkowi, a w Tarczynie już w oknach migotają światełka. Już ściemniło się zupełnie, gdy stanęliśmy w miasteczku Falenty. Miejscowość ta, jak również i sąsiedni Raszyn, to pole bitwy, stoczonej przez wojska polskie pod dowództwem ks. Józefa z wojskami austriackimi w roku 1809.

Na szosie napotykamy coraz więcej pojazdów, osiedla coraz gęściej zabudowane, a wreszcie przed oczyma naszymi ukazuje się morze świateł. To już Warszawa. Docieramy do alei Sikorskiego i stajemy przed gmachem, w którym jest siedziba Głównego Zarządu P. S. L.

Na drugi dzień w dniu 1-go maja grupa nasza w pochodzie na ulicach Warszawy wywołała szczery zachwyt tęczą barw strojów krakowskich.

Franciszek Kuś.

KRWAWY CHRZEST

U początków Święta Ludowego

Jakkolwiek urządzanie obchodów Święta Ludowego w dzień Zielonych Świątek, zostało uchwalone na zjednoczonym posiedzeniu trzech Rad Naczelnych (PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie", Stronnictwo Chłopskie) — w dniu 15 marca 1931 roku, — to jednak masowe obchody Święta Ludowego zaczynają się dopiero w roku następnym, a to z tego powodu, że termin od czasu połączenia się stronnictw ludowych, do Zielonych Świąt był za krótki, by w owym czasie przeprowadzić akcję połączeniową trzech stronnictw w województwa, powiatach, gminach i gromadach.

Dopiero w roku następnym, t. j. w 1932 obchody Święta Ludowego stają się obchodami masowymi. Rozgłos zyskało Święto Ludowe **z powodu tragicznych wypadków w Łapanowie**, w powiecie bocheńskim.

Dla przypomnienia tych czasów, podajemy, że ówczesny numer „Piasta" z opisem tych zajść ukazał się w czarnych, żałobnych obwódkach. Tytuł artykułu brzmiał: **„Krwawe zajścia w Łapanowie. — Komunikat posłów Dr Władysława Kiernika, Jana Madejczyka, b. posła Stanisława Szczepańskiego, wydany na podstawie informacyj, zebranych na miejscu bezpośrednio po zajściach"**.

W komunikacie tym czytamy:

„Zgodnie z urządzanym w całej Polsce obchodem „Święta Ludowego", uzyskał Komitet zawiązany dla Łapanowa i okolicy zezwolenie starostwa w Bochni na obchód taki w dniu 15 maja br. Ze względu na równoczesne obchody w innych miejscowościach powiatu bocheńskiego i sąsiednich, postanowił Komitet przełożyć obchód na dzień 5-go czerwca br. wnosząc stosowne podanie do władz. Starosta Freindl na dwa dni przed terminem uroczystości zakazał obchodu — „z powodu wybuchu szkarlatyny i podejrzenia dyfterii w rejonie łapanowskim".

(Skonfiskowano).

Ludność więc była przekonaną, że zakaz zostanie cofnięty. Komitet licząc się z zakazem, zwrócił się do starostwa w Myślenicach o zezwolenie na obchód w pobliskiej gminie powiatu myślenickiego, Zręczyce, na co starostwo telefonicznie zezwoliło, jednakże dnia 4 czerwca br. zezwolenie cofnięto.

Ponieważ w obchodzie, jak się okazało, pragnęła wziąć udział ludność nie tylko z powiatu bocheńskiego, ale także z sąsiednich stron powiatu limanowskiego i myślenickiego, przeto wiadomość o zakazie nie dotarła wszędzie i tak z tego powodu, jak ze względu na nabożeństwo, podążyła do Łapanowa.

Ściągnięta już od soboty w liczbie kilkudziesięciu policja państwowa, obsadziła na kilka kilometrów naokoło Łapanowa drogi, by uniemożliwić ludności przejście. W okolicy Trzciany kolbami i pałkami rozpędzano ludność — zaś na terenie gminy Wolica, 2 km od Łapanowa zrobiła policja użytek z broni palnej, przy czym raniono około 20 osób, z których dwie zmarły na miejscu, a 1 podczas transportowania ciężej rannych — przez przybyłe z Krakowa Pogotowie Ratunkowe.

(Skonfiskowano),

Już po zajściach, które miały miejsce koło godz. 10-tej rano, nadjechali posłowie — Dr Kiernik, Madejczyk i b. poseł Szczepański i zastali około 8—10 tys. ludności zgromadzonej na placach i ulicach Łapanowa, wzburzonej i rozgoryczonej wypadkami.

Posłowie udali się na posterunek policji, gdzie znajdował się komisarz starostwa, celem poinformowania się o zajściach, a po telefonicznej rozmowie z województwem, skierowali tłumy na rynek, gdzie do zebranych wygłosił Dr Kiernik przemówienie uspakajające, a oddając hołd niewinnym ofiarom, wezwał zebranych do zachowania powagi i rozejścia się.

Ludność zastosowała się do wezwania i wśród pieśni: „Serdeczna Matko" i „Jeszcze Polska nie zginęła" — opróżniła miasteczko, bez jakiegokolwiek zakłócenia porządku.

Posłowie udali się następnie do Wolicy, gdzie znajdowali się ciężej ranni, opatrywani z całym poświęceniem przez lekarzy Pogotowia Ratunkowego z Krakowa".

W Święto Ludowe

składajcie datki na „Dom Chłopa" i na Ch. T. P. D.

Wiejskie, powiatowe i wojewódzkie Komitety Obchodu Święta Ludowego zorganizują na swych terenach akcję zbiórki **na budowę „Domu Chłopa" w Warszawie.** Grupy ludzi parami, zaopatrzone w zapieczętowane skarbonki będą zbierać datki na powyższy cel.

We wsiach, gdzie w przeddzień święta organizowane będą po południu uroczyste zgromadzenia, winien być u wejścia na salę ustawiony stolik z umieszczonym nad nim wezwaniem: **Wspólnymi siłami budujemy „Dom Chłopa w Stolicy.**

Zbierający winien wręczać ofiarodawcy znaczek na budowę „Domu Chłopa". Na zgromadzeniach, zabawach powiatowych i wojewódzkich należy w dwóch lub w trzech miejscach ustawić stoliki, jako stałe miejsca zbiórki, natomiast inni zbierający powinni obchodzić plac zbiórki i określony teren.

Komitety udzielą pomocy **Ch. T. P. D. w zbiórce na dzieci chłopskie.** Wszelkie inne zbiórki w tym dniu na terenie całej Polski nie mogą być przeprowadzane.

NOWE KREDYTY DLA SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

W związku z uruchomieniem przez niektóre spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" **ośrodków maszynowych**, a przede wszystkim traktorów, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego postawił do dyspozycji tych spółdzielni **kredyt 100 milionów zł. na zakup materiałów pędnych.**

Wiadomości ze świata

Dookoła wydarzeń w Palestynie

Gdy w Nowym Jorku w ślimaczym tempie wloką się obrady **nadzwyczajnej sesji Narodów Zjednoczonych**, poświęcone specjalnie sprawie Palestyny — położenie w tym nieszczęsnym kraju pogarsza się z każdą chwilą. Dotychczasowe utarczki pomiędzy Żydami i Arabami przybrały w ostatnich tygodniach rozmiary regularnych bitew, prowadzonych przy użyciu wszelkich środków zniszczenia.

To zaostrzenie sytuacji **w Palestynie** nastąpiło na skutek agresywnego stanowiska państw Ligi Arabskiej, których przedstawiciele obradowali w Kairze właśnie w tym momencie, gdy sprawa Palestyny weszła na nowo na porządek obrad Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Obrady w Kairze zakończyły się apelem do wszystkich państw arabskich, ażeby udzieliły pomocy Arabom palestyńskim. Oprócz tego na ostatniej konferencji Ligi Arabskiej rozważano ewentualność wystąpienia tych państw z O. N. Z., aby przez to były one mniej skrępowane w zbrojnej akcji przeciw Żydom palestyńskim.

Najgorętszym zwolennikiem tego rodzaju posunięcia jest król Transjordanii Abdullah który rozpoczął już akcję zbrojną w Palestynie. Wedle wiadomości jakie przyniosła ostatnio prasa codzienna z początkiem maja przekroczyły granicę Palestyny również wojska Syrii i Libanu, które zaatakowały kilka osiedli żydowskich w północnej Palestynie. Także wojska innych państw arabskich maszerują do Palestyny.

Te kroki państw arabskich stanowią przygotowanie do szerszej akcji, którą zamierzają one wszcząć po 15 maja, **to jest po wygaśnięciu mandatu W. Brytanii w Palestynie.**

Dziś nie jest już dla nikogo tajemnicą, że posunięcia państw arabskich w Palestynie, dokonywują się za wiedzą i zgodą Wielkiej Brytanii. Ta od początku sabotuje uchwałę O. N. Z. w sprawie podziału Palestyny. Imperialiści angielscy wyraźnie zmierzają do wywołania zamętu na Bliskim Wschodzie, gdyż to daje im sposobność do interweneji i utrzymania swoich wpływów na tym terenie, obfitującym w złoża naftowe.

W tych warunkach nic dziwnego, że obrady w Nowym Jorku toczą się bardzo powoli, pomimo, że 15 maja za pasem. Sekretarz generalny O. N. Z. Trygve Lie wyraził niedawno na konferencji prasowej obawę, czy obecna sesja zdoła w ciągu 10 tygodni wyczerpać porządek obrad. Trudności w szybkim załatwieniu sprawy palestyńskiej spowodowane zostały dzięki temu że Stany Zjednoczone grają wyraźnie na zwłokę. Wycofując swe poparcie dla uchwały O. N. Z. odnośnie podziału Palestyny, Stany Zjednoczone nie przedłożyły konkretnej propozycji w sprawie ostatecznego jej załatwienia. Należy tu przypomnieć, że zmiana stanowiska U. S. A. w sprawie Palestyny nastąpiła pod naciskiem kół wielkokapitalistycznych, zainteresowanych poważnie w nafcie Bliskiego Wschodu. Te zaś podobnie jak i kapitaliści brytyjscy, dążą do takiego załatwienia sprawy palestyńskiej, które by w dalszym ciągu umacniało ich wpływy na Bliskim Wschodzie.

Projekt amerykański przedłożony w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. przewiduje oddanie Palestyny pod administrację O. N. Z. na przeciąg 3 lat, po których upływie o dalszych losach tego kraju ma zadecydować plebiscyt. W tej administracji głos decydujący mieli by Anglo-Amerykanie, a porządek w Palestynie utrzymywały by wojska brytyjskie i amerykańskie. W ten sposób zostałby utrzymany właściwie dotychczasowy stan rzeczy, co byłoby na rękę zarówno angielskim jak i amerykańskim kapitalistom.

Tymczasem napięcie w Palestynie wzrosło do tego stopnia, że konieczna jest natychmiastowa interwencja O. N. Z. Jeżeli ona nie nastąpi, Palestyna stanie się widownią wojny, a bezsilność Organizacji Narodów Zjednoczonych spowoduje obniżenie autorytetu tej instytucji. Z tym jednak nie liczą się zarówno Anglicy jak i Amerykanie. Obojętne są dla nich pożoga i potoki wylanej krwi, gdy wchodzą w grę ich egoistyczne interesy.

Z CZECHOSŁOWACJI. W dniu 2 maja, w setną rocznicę zniesienia pańszczyzny w Czechach, otwarto w Pradze wystawę rolniczą. W wystawie biorą udział również państwa słowiańskie, a mianowicie Związek Radziecki, Polska, Jugosławia i Bułgaria.

Marshall przeciw rewizji

KARTY O. N. Z.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, poświęcone projektom rewizji Karty Narodów Zjednoczonych, wniesionym przez członków Kongresu.

Marshall wypowiedział się przeciw zbyt radykalnym poprawkom, zaznaczając, że **zbyt daleko idąca rewizja Karty O. N. Z. bez zgody Związku Radzieckiego, oznaczałaby likwidację tej instytucji.**

STAN WYJĄTKOWY W ATENACH

I ZMIANY W RZĄDZIE GRECKIM

W Atenach dokonany został zamach na ministra sprawiedliwości Ladasa, który zmarł wskutek odniesionych ran. Sprawca zamachu został ujęty przez policję.

W związku z zamachem gubernator wojskowy Aten wydał zarządzenie, wprowadzające stan wyjątkowy w Atenach i okolicy.

Socjalistyczna Agencja Prasowa podała, że premier Sofulis i wicepremier Tsaldaris postanowili przeprowadzić reorganizację gabinetu. Dwóch ministrów z partii liberalnej i trzech ministrów ludowców, mają być zastąpieni przez innych polityków. Jak utrzymują koła polityczne w Atenach, zmiany te przeprowadzone są na życzenie misji amerykańskiej.

Zakończenie konferencji

W BOGOCIE

W dniu 2 maja zakończona została konferencja panamerykańska w Bogocie. W wyniku obrad podpisane zostały trzy umowy, z których jedna przewiduje utworzenie „organizacji państw amerykańskich" jako organizacji lokalnej O. N. Z. Druga umowa dotyczy polubownego załatwienia spraw spornych pomiędzy państwami półkuli zachodniej. Trzecią i najważniejszą z nich, jest pakt o współpracy gospodarczej tych państw.

Obserwatorzy zagraniczni konferencji stwierdzają, że państwa Ameryki Łacińskiej uległy naciskowi USA po długich targach. Niektóre z państw Południowej Ameryki wyraźnie oskarżały USA o wkroczenie na jawną drogę imperializmu gospodarczego.

Anglosasi budują lotniska w Bizonii

Prasa zachodnio-niemiecka doniosła, że władze amerykańskie i brytyjskie zarządziły nowe ograniczenia w komunikacji lotniczej nad Bizonią. W rejonach kilku miejscowości zostały utworzone „strefy zakazane", nad którymi nie wolno przelatywać samolotom żadnych z państw sprzymierzonych, z wyjątkiem samolotów francuskich i holenderskich.

Jak utrzymują koła dobrze poinformowane, zarządzenia te pozostają w związku z budową nowych lotnisk, co Amerykanie i Anglicy starają się utrzymać w tajemnicy. W tajemnicy również sprowadzili oni ostatnio do Bizonii dużą ilość „latających fortec" ze Stanów Zjednoczonych.

Tymczasem — jak pisze w związku z tym jeden z dzienników niemieckich wychodzących w Berlinie — samoloty amerykańskie i brytyjskie latają nad radziecką strefą okupacyjną bez jakichkolwiek ograniczeń na zasadach normalnej komunikacji lotniczej.

WYBORY SAMORZĄDOWE W ANGLII

W pierwszej połowie kwietnia b. r. odbyły się w dwóch prowincjach angielskich wybory samorządowe. W wyborach tych Partia Pracy poniosła dotkliwą porażkę. W sumie bowiem kandydaci konserwatystów uzyskali 47% wszystkich głosów, podczas gdy na kandydatów Partii Pracy padło zaledwie 35 procent. W wyniku wyborów wybitnie spadły wpływy Partii pracy w samorządzie. Straciła ona 159 miejsc, podczas gdy konserwatyści zdobyli 320 miejsc nowych.

Wyniki częściowych wyborów samorządowych w Anglii świadczą o tym, że dzięki polityce Attle i Bevina, społeczeństwo angielskie stopniowo odsuwa się od Partii Pracy.

Prezydent R. P. BOLESŁAW BIERUT

na Międzynarodowych Targach Poznańskich

W dniu 3 maja br. Prezydent R. P. ob. Bierut zwiedził Międzynarodowe Targi Poznańskie. Zebrana publiczność zgotowała Prezydentowi R. P. serdeczne przyjęcie. Po zwiedzeniu wszystkich pawilonów wystawowych, Prezydent Bierut złożył gratulacje dyrekcji Targów i oświadczył:

„Organizacja Międzynarodowych Targów Poznańskich jest dobra. Targi Międzynarodowe w Poznaniu są dowodem że pracujemy, odbudowujemy się i rośniemy, wyników swej pracy nie potrzebujemy się wstydzić i możemy z wiarą patrzeć w przyszłość. Międzynarodowe Targi w Poznaniu przyczynia się niewątpliwie do zacieśnienia współpracy gospodarczej i pogłębienia przyjaźni między narodami".

* * *

Tegoroczne Targi Poznańskie cieszyły się olbrzymią frekwencją.

Do Poznania napływały wycieczki z całej Polski, jak również wycieczki z zagranicy. W jednym dniu n. p. zwiedziło Targi ponad 100 wycieczek, a to z Lodzi, Pabianic, Radomska, Skarżyska, Żychlina, Płocka, Włodawy, Grudziądza, Swidnicy, Krakowa Gdańska, Katowic, Wrocławia, Warszawy, Tomaszowa Lubelskiego i innych miejscowości kraju.

* * *

Popularny dziennikarz czeski Otokar Martinek, redaktor oficjalnej Czechosłowackiej Agencji Prasowej napisał o MTP.:

Międzynarodowe Targi Poznańskie w porównaniu z rokiem ubiegłym są bardziej interesujące i wykazują, że Polska po trzech latach swej niepodległości ma się czym pochlubić nie tylko wobec własnego ludu, ale i zagranicy. Jest to nadzwyczajna propaganda wobec zagranicy jako dowód pracowitości organizacyjnej zdolności państwa polskiego. Wkład zaś Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich jest dowodem siły i dynamiki gospodarczej, do której jest zdolne państwo, opierające swą przyszłość o nową gospodarczą organizację ludowo-demokratyczną.

Z prasy krajowej

Wódka w spółdzielniach

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika", znana działaczka socjalistyczna Dorota Kłuszyńska, w dłuższym artykule pod powyższym tytułem, porusza ten temat.

Przedstawiwszy pokrótce dzieje spółdzielczości, podkreśla, że spółdzielczość w ciągu swojego istnienia ustosunkowała się negatywnie do spożywania alkoholu przez klasę robotniczą.

W dalszym ciągu pisze:

„Naczelnym zadaniem spółdzielczości jest służenie i obrona interesów klasy robotniczej na odcinku gospodarczym. W związku z tym trzeba pamiętać, że sprzedaż wódki jest w zasadzie szkodliwa tak z punktu widzenia moralnego, jak materialnego rodziny robotniczej.

Toteż sprzedawcy przestali obecnie w spółdzielniach dostawać premie od obrotu wódką, a wódki nie wlicza się do kalkulacji premiowej. Przestali więc być zainteresowani w ułatwianiu sprzedaży tak pokupnego artykułu, jak alkohol.

Staje pytanie, kto w dalszej przyszłości będzie sprzedawać wódkę. Nie ma na razie mowy o wprowadzeniu w Polsce prohibicji w drodze ustawowej. Spółdzielczość będzie więc ograniczać sprzedaż alkoholu. Zanim to zagadnienie będzie rozpatrzone, należałoby w każdym razie wprowadzić w spółdzielniach zakaz sprzedaży alkoholu w soboty od godz. 14—24 i w dniu wypłaty.

Najważniejsza jest w tej chwili ochrona młodzieży i dzieci przed nadużywaniem alkoholu. Nie wolno do tego zagadnienia ustosunkować się z punktu widzenia zysków osiąganych przy sprzedaży alkoholu. Młodzieży należy podać pomocną dłoń, ratując ją przed upadkiem moralnym i degeneracją. Spółdzielczość wydała już zarządzenie, zakazujące sprzedawania wódki dzieciom i młodzieży.

Skoro wszystkie czynniki miarodajne głowią się nad tą sprawą, którą określają jako klęskę narodową i gdy przystępują do akcji tak poszczególne ministerstwa, jak i Komisja Centralna Związków Zawodowych — spółdzielczość ze swoją tradycją nie stanie na uboczu, a na pewno ustosunkuje się pozytywnie do całej akcji walki z alkoholizmem.

Opinia publiczna, która odnosi się bardzo krytycznie do sprzedawania wódki w sklepach spółdzielczych, chętnie usłyszy o akcji spółdzielczości w tej dziedzinie".

W kilku wierszach

W AUSTRII w grudniu ub. roku wykryto spisek hitlerowski. Obecnie aresztowano dalszych spiskowców w liczbie 25 osób, — a wśród nich czołowego działacza partii hitlerowskiej, Nagele. Należy dodać, że na terenie Austrii ruch hitlerowski liczy wielu członków.

W MAROKU, w okolicach Mekues, szalała gradowa burza, która dokonała olbrzymich zniszczeń na przestrzeni 500 tys. hektarów uprawnej ziemi. Szkody obliczają ponad 1 miliard franków.

TRANSPORTY BRONI DLA TURCJI. Do Stambułu przybył amerykański statek z ładunkiem 2.500 ton sprzętu wojskowego, dostarczonego Turcji w ramach tzw. „pomocy" amerykańskiej. Transport między innymi zawiera ciężkie czołgi, działa, samochody wojskowe i sprzęt sygnalizacyjny.

SĄD W BRATYSŁAWIE (Czechosłowacja) skazał b. wiceministra Ursinyego na 7 lat ciężkich robót za spisek i zdradę stanu. B. sekretarz stanu do spraw prasy J. Obuch, został skazany na 30 lat więzienia.

AMERYKAŃSKIE WŁADZE WOJSKOWE w Austrii, — według wiadomości zamieszczonych w dzienniku „Oesterreichische Zeitung" — werbują Austriaków do amerykańskiej armii. Szczególnie poszukiwani są b. oficerowie armii hitlerowskiej. Zwerbowani otrzymują około 100 dolarów miesięcznie, ponadto mają przyobiecane po 5 latach służby, obywatelstwo amerykańskie.

SIŁA NABYWCZA RUBLA w Zw. Radzieckim, dzięki zniesieniu systemu kartkowego i zniżce cen w ZSRR, wzrosła o 41%. W porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego, realna wartość zarobków robotników i urzędników radzieckich, podniosła się średnio o 51%.

SKAZANIE KATA HOLANDII. Generał Rauter, b. dowódca SS w Holandii, został skazany przez specjalny trybunał w Hadze na karę śmierci. Rauter odpowiadał za wygubienie ludności żydowskiej oraz za prześladowanie ruchu oporu.

SZEF ADMINISTRACJI RADZIECKIEJ w Niemczech — marszałek Sokołowski, ogłosił rozkaz w sprawie zwrotu mienia, zarekwirowanego przed wojną przez hitlerowców organizacjom demokratycznym.

DZIENNIK „MLADA FRONTA" donosi, że w Jilowe, koło Pragi odkryto złoża złota. Badania w tej miejscowości były prowadzone już od kilku lat. Eksploatacja złota będzie opłacalna i wejdzie w ramy planu pięcioletniego.

HITLEROWSKI FINANSISTA Herman Abs, został mianowany jednym z dyrektorów nowego banku Trizonii, któremu powierzono przeprowadzenie reformy monetarnej, w zachodnich Niemczech. Mimo tego, że Abs był na liście wraz z innymi bankierami, którzy zostali określeni jako „najbardziej wpływowi ludzie w hitlerowskim systemie gospodarczym" — nie przeszkodziło to władzom amerykańskim do powołania Absa na obecne stanowisko.

AMERYKAŃSKA KOMISJA spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zatwierdziła 28 głosami przeciwko 5, projekt ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej na przeciąg 2 lat, dla wszystkich mężczyzn w wieku od 19 do 25 lat.

RADA MINISTRÓW ZSRR postanowiła rozpisać III państwową pożyczkę wewnętrzną na odbudowę i rozwój gospodarki narodowej w ogólnej sumie 20 miliardów rubli na lat 20. Rozpisując tę pożyczkę kierowano się pragnieniem wciągnięcia zasobów ludności do wykonania zadań stojących przed gospodarką narodową w trzecim decydującym roku 5-letniego planu powojennego, celem urzeczywistnienia go przed terminem.

WOJSKA CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ przystąpiły do ofensywy w południowej części prowincji Jehol. Ofensywę podjęto na froncie długości 55 km.

NA LOTNISKU LAE w Nowej Gwinei, angielski samolot mający na pokładzie 4 osoby załogi i 24 pasażerów, wkrótce po starcie runął na ziemię. W katastrofie zginęło 28 osób.

HENRY OYEN

SYN ZIEMI

2

(Ciąg dalszy)

— Nie wiem, czy w miastach może nastąpić rzeczywiście ewolucja ku dobremu. Często myślałem o tym, czytając gazety i te oto książki. Niekiedy myślę, że tak jednak musi być, gdyż wszyscy wybitni mężowie żyją w miastach, potem jednak znowu powątpiewam. Co czyni tych ludzi sławnymi. Mr Keener? Przecież, o ile mogę osądzić, nic innego jak pieniądze. Czymże to jest, jeśli się nad tym dokładnie zastanowić.

— Pieniądze? Co?

Ale młody człowiek ciągnął dalej tonem, nieznoszącym sprzeciwu. — Niech pan weźmie na przykład Mr Starina, prezydenta pańskiego towarzystwa. Czytałem i słyszałem moc o nim. Uchodzi za wybitnego człowieka, nieprawdą? Czytałem, że zaczął jako pomocnik biurowy. Teraz jest potęgą w swym zawodzie, nawet w Waszyngtonie, jak mówią. Well, słysząc, że bawi w Falls, pojechałem tam, aby go sobie oglądnąć. Auto jego stało na bocznej drodze, na dole przy Rainy River, a on chodził tam i na powrót, żuł swoje cygaro, patrzył na rzekę i czymś się irytował. Zdawało się, że ma wielkie troski. A obok niego szumiała spokojnie i niezmiernie stara Rainy River. Czy wie pan, mr Keener, jakiego doznałem uczucia? Żal mi było mr Starina.

Mr Keener odzyskiwał tylko z trudem panowanie nad sobą.

— Wszyscy przechodzimy to samo za młodu — powiedział, śmiejąc się. — Potem stajemy się mniej sentymentalni i uczymy się cenić wartości, które się liczą.

— Bardzo słusznie — powiedział Martin. — Wartości, które się liczą. Nad tym łamię sobie właśnie głowę. Chciałbym wiedzieć, czy mr Starin je rzeczywiście posiada.

— Tak, naturalnie — zaśmiał się mr Keener. — I to sporo! Miliony! — pochylił się naprzód i wskazał palcem na pierś Martina — Mówi pan o Rainy River, która tam tak spokojnie przepływa. No, nie będzie ona zawsze tak spokojnie płynąć jak owego dnia. Już nie długo. A dlaczego nie. Po prostu dlatego, że mr Starin nie chce. Zbuduje tamę — i rzeka będzie dla niego pracowała.

Cofnął się triumfująco. Ale Martin powiedział tylko: — Co robi Starin ze swoimi pieniędzmi?

Nierealność tego pytania przywiodła gwałtownie mr Keenera znowu do jego interesów, od których niechcący zboczył.

— Hm. Zobaczymy... tak. — Przez chwilę zajmował się pyszałkowato swoimi papierami. W końcu popatrzył na Martina.

— Wreszcie, — rzekł mimochodem i rzucił jako atut — jeśli pan uzyska porządną cenę nieprawdaż, będzie pan mógł zawieźć gdzieś matkę, gdzieby na starość mogła prowadzić przyjemniejsze życie, aniżli tu.

Martin milczał. Wreszcie zapytał:

— Czemu się kupujecie drzewa na sążnie, jak to robią inne fabryki?

— Na ten temat nie mogę z panem dyskutować.

— Wtedy ludzie by mogli zatrzymać ziemię po wykarczowaniu drzew.

— Naturalnie, naturalnie. Ale to jeszcze pytanie, czy i z jaką korzyścią dla tutejszych ludzi? Im mniej ktoś posiada tej ziemi, tym lepiej dla niego. Zna pan przecież tę ziemię, skarłowaciałe jodły i piachy.

— W takim razie w jakim celu towarzystwo pańskie skupuje?

— Nie chcemy wcale ziemi. Bierzemy ją tylko, bo potrzebujemy drwa i aby całość mieć w ręku. Ziemia nie przedstawia nawet równowartości rocznego podatku. Pański teren w szczególności. Opinię o tym mam w kieszeni. Oprócz drzewa do tartaku, nic tu nie ma, wszystko to nieużytek.

Teraz wreszcie okazał Martin po raz pierwszy trochę gniewu. Oddychał głęboko i musiał odchrząknąć zanim odpowiedział. Słowa jego wychodziły chropowato z ukrytą gwałtownością.

— Rzecz się nie ma tak, mr. Keener, — nie może tak być. Ziemia ta nie jest umarła, jest żywa, bardziej żywa, aniżeli gdziekolwiek indziej na świecie. Chodzi się po niej wiosną, gdy wszystko zaczyna się ruszać i budzić i czuje się, że tam pod stopami jest coś, co prze ku słońcu. Czuje się, jak się ona ożywia. Teraz to wszystko nieużytek może, chociaż w to nie wierzę, ale nie jest nieżywa. Żyjąc tak jak pan i ja w tej chwili. I gdy kiedyś cały materiał drzewny miękki będzie wycięty i przerobiony na papier, a papier zużyty i wyrzucony — ziemia ciągle jeszcze będzie. Tak ja myślę o tej sprawie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Listy ze wsi

Obchody Święta Ludowego przed wojną

P. Ludwik Młot, spod Babiej Góry, przesłał do naszej Redakcji do oceny swoje wspomnienia. Z pamiętnika tego zamieszczamy dziś opis Święta Ludowego, urządzonego przed wojną w Jordanowie. (Przyp Red.)

Z brzaskiem dnia, ruch, gwary, nawoływania zapełniały wioskę. Domy umajone zielenią i zielonymi chorągiewkami, nabrały uroczystego wyglądu. Gdzieś na środku wsi, muzyka grała wesołe marsze. Chłopi odświętnie ubrani, z kokardkami zielonymi w klapach cuch i serdaków, panny w strojach góralskich, jak czerwone poziomki — zdążali na punkt zborny, skąd wozami przybranymi w zieleń, miano jechać do pobliskiego Jordanowa. Tam cała chłopska Jordanowszczyzna ma święcić swoje święto.

Wschodzące słońce blaskiem zalało sznur ciągnących się wozów. A kwiaty na łąkach w perlistej rosie ściągały do siebie roje pszczół i motyli. A śpiew młodzieży, odbijał się stokrotnym echem od wierchów i lasów.

Dolinami, przełęczami, dróżkami jechały wozy pełne uczestników Święta Ludowego, maszerowały pochody. A ziemia dudniała pod stopami idącej masy do Polski po prawo, po cześć, po chleb powszedni. Maszerowali ze wszystkich stron. Hen od Skawy i Wysokiej banderie górali, od Spytkowic i Skomielnej, od Osieka, Łętowni, Toporzyska. A masy zlewały się w jeden pochód a sztandary łopotały na wietrze ponad zbitą masą.

Policzmyż swoje siły! Hej, co nas jest! Pociecha rośnie w sercach, a wszystko dumne, szczere a wesołe. W mieście chłopi poszli na mszę św. Kto nie wepchał się do kościoła, został na cmentarzu. Potem defilada. Na trybunie działacze chłopscy. W powodzi sztandarów zielonych widnieje portret Wincentego Witosa. A na ulicach rozlega się tylko od okrzyków wznoszonych przez chłopów: precz z tyranią... domagamy się amnestii dla więniów!... — coście zrobili z Zagórskim!... Miasto dudni od maszerujących tłumów.

Policja pościągana z posterunków stoi pod bronią — gotowa do walki... z kim... z chłopem!

A miasto — — —! Na jednym tylko budynku, gdzie mieści się apteka, faluje zielony sztandar. Czyż w mieście nie ma więcej inteligentów gotowych do walki o Polskę Ludową? — Widocznie nie ma. Tylko jeden aptekarz mgr Kokoszka [1]) udekorował swój dom zielonym sztandarem. — Emerytowany kapitan Stanaszek [2]), na siwym koniu, odbiera raporty od kół gromadzkich.

Z trybuny mówca przemawia. Mówi o niebezpieczeństwie niemieckim, o rządach sanacyjnych, o emigrantach brzeskich, o walce jaka toczy Stronnictwo Ludowe z systemem itd. Potem młody góral deklamuje swój własny wiersz.

„Przez ból i znój — zwyciężymy my"

...Tłum podchwytuje ...zwyciężymy my! A później rezolucje. Las rąk ślubuje wiernie trwać pod zielonymi sztandarmi i nie ustąpić, dopóki postulaty ludu — nie zostaną zrealizowane.

Tego dnia, tak w Jordanowie, jak w całej Polsce chłopi zalali swą falą ulice miast.

A potem posypały się szykany, mandaty karne i rozprawy sądowe, których epilogi czytaliśmy w naszej prasie ludowej.

Ludwik Młot

[1]) Mgr. Kokoszka, ludowiec, gorliwy zwolennik W. Witosa, czynny członek Stronnictwa Ludowego, cieszył się dużą popularnością w Jordanowszczyźnie. Wiele zawdzięczało mu wydawnictwo poetów ludowych „Wieś, jej Pieśń", redagowane przez Jantka z Bugaja i zespół literatów ludowych. Zmarł w okresie wojny.

[2]) St. Stanaszek, emer. kapitan, nauczyciel ludowy, działacz na Podhalu, został zabity przez gestapo. Kiedy gestapowcy przyszli go aresztować, uderzony przez gestapowca, rzucił się na niego, pobił go dotkliwie. Dopiero kiedy inni Niemcy nadbiegli, uległ przemocy i został zamordowany.

Dzieci to przyszłość Narodu

Apel Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (Ch. T. P. D.)

W dzisiejszym czasie opieka nad dzieckiem, to **najpilniejsze i najważniejsze zadanie.**

Wiele dzieci chłopskich jeszcze niedojada, nie ma gdzie mieszkać, nie ma w co się ubrać, obuć. Tym dzieciom trzeba przyjść z wydatną pomocą, a wszystkie dzieci otoczyć opieką.

CH. T. P. D. dożywia głodne dzieci i matki, a szczególną opieką otacza sieroty.

CH. T. P. D. zakłada i prowadzi dziecińce, przedszkola, świetlice, żłóbki, punkty dożywiania i punkty opieki nad matką i dzieckiem.

CH. T. P. D. organizuje dla dzieci chłopskich opiekę zdrowotną, zakłada prewentoria, sanatoria, kolonie, walczy z gruźlicą, jaglicą i innymi chorobami.

CH. T. P. D. wychowuje nowe pokolenie chłopskie w duchu demokracji ludowej i stwarza dziecku warunki kulturalnego rozwoju.

Do zrealizowania tych zadań **Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci** wzywa całe społeczeństwo. W okresie zbiórki od dnia 10 do 17 maja r. b., a w szczególności w dn. **ŚWIĘTA LUDOWEGO nabywajcie znaczki, nalepki, wpłacajcie pieniądze na listy** zbiórkowe.

Wszyscy pomagajmy dzieciom chłopskim.

Zarząd Główny Ch. T. P. D.

Warszawa, ul. Śniadeckich 23. Konto PKO I—4554.

Popyt na skórki futerkowe

13.260 tysięcy zł. wypłacił wydział przemysłowo-rolny „Społem" w r. ub. za skórki futerkowe, zakupując ok. 26 tys. sztuk skórek futerkowych, ponad 3.600 zajęczych i 2.240 kg skórek króliczych. Umowy ze Zjednoczeniem Przemysłu Kapeluszniczego w Łodzi i Zarządem Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców zapewni korzystny zbyt skórek.

Akcja futerkowa, prowadzona przez spółdzielnie, ma duże szanse rozwoju, gdyż przetwórstwo futrzarskie ma duże zapotrzebowanie na skórki futerkowe królicze i inne szlachetne, przemysł kapeluszniczy na skórki królicze filcowe i zajęcze, a przemysł galanteryjno-skórzany na wszelkie inne skórki, nienadające się ani na filc ani na wyroby futrzarskie.

CZASOPISMO DLA OCIEMNIAŁYCH

W Bydgoszczy odbył się ogólnopolski zjazd delegatów związków ociemniałych. Na zjeździe uchwalono rozpocząć wydawanie czasopisma drukowanego systemem Breille'a.

Nowiny z kraju

NAJWIĘKSZY MOST PONTONOWY W POLSCE

W Serowie, na drodze Gdańsk — Elbląg został oddany dla ruchu kołowego największy most pontonowy w Polsce pod względem nośności, posiadający jednocześnie mechanizm do rozsuwania. Most ten odda duże usługi rozwojowi gospodarczemu Wybrzeża, głównie zaś Żuławom.

NIEBEZPIECZNY POŁÓW.

Załoga kutra „WSG 31" podczas połowu ryb na Bałtyku, złowiła pływającą torpedę. Rybacy doholowali niebezpieczny ładunek do brzegu i złożyli na piasku. Torpeda nosiła rok fabrykacji 1941, waga jej wynosiła 2,500 kg, o długość 5 mtr. Torpedą zajęła się Marynarka Wojenna.

OBUWIE CZESKIE

Ostatnie transporty obuwia zamówionego w Czechosłowacji nadejdą jeszcze w maju i czerwcu, w liczbie 1,393.000 par. Będzie to obuwie męskie, damskie, dziecinne.

ODBUDOWA KOPCA KRAKUSA

Wojewódzki Urząd Konserwatorski w Krakowie przystąpił do prac nad przywróceniem pierwotnego wyglądu kopcowi Krakusa.

Jak wiadomo, kopiec ten został przed wojną rozkopany, celem zbadania, co znajduje się w jego wnętrzu. Badania prowadziła Polska Akademia Umiejętności. Po przeprowadzeniu badań, zaczęto przywracać mu dawny wygląd. Prace te przerwała jednak wojna. Obecnie dzięki wznowionym pracom, kopiec powróci do pierwotnego wyglądu. — W pracach tych weźmie udział „Służba Polsce".

UROCZYSTOŚCI W GDYNI

W ub. niedzielę odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie sztandaru Związku b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Na uroczystości, która zgromadziła tłumy ludności, wygłosił przemówienie m. in. ambasador Lange i kontradmirał Steyer.

POMOC DLA 72.000 PLANTATORÓW TYTONIU

72.000 plantatorów tytoniu w Polsce objętych zostało akcją zaopatrzenia w artykuły pomocnicze i budowlane (do budowy suszarń).

Akcję tę podjął wydział przemysłowo-rolny „Społem" na podstawie umowy z Państwowym Monopolem Spirytusowym. Akcję przeprowadzały w roku ub. 44 rozdzielcze punkty spółdzielcze na terenie województw: białostockiego, bydgoskiego, katowickiego, krakowskiego i lubelskiego.

POLSKIE ZAKŁADY ZBOŻOWE ROZPOCZĘŁY DZIAŁALNOŚĆ 1 MAJA

W dniu 1 maja rozpoczęły swą działalność „Polskie Zakłady Zbożowe", jako nowa organizacja państwowo-spółdzielcza, która obejmie całokształt obrotów zbożem. Wszystkie dotychczasowe placówki, zajmujące się obrotem zboża, przeprowadziły na dzień 30 kwietnia inwentaryzację zapasów, nie przerywając oczywiście normalnego zaopatrywania ludności.

DZIELNI ŻEGLARZE

Z Rio de Janeiro donoszą, że **po 53 dniach podróży w łodzi po Atlantyku,** sześciu Hiszpanów wylądowało w porcie Titoya, w stanie Maranhao w Brazylii.

Ponieważ podróżnicy ci nie mają wiz wjazdowych rząd brazylijski postanowił zatrzymać ich na razie w Sao Louis, aż do powzięcia odpowiednich decyzji.

Dzielnym żeglarzom w chwili ich lądowania, przyszła z pomocą miejscowa ludność przynosząc im odzież i środki żywności.

Dział rolniczy

Stosowanie nawozów zielonych rozwiąże zagadnienie nawozowe

Tajemnica wysokich zbiorów polega na intensywnym nawożeniu gleby nawozami naturalnymi i sztucznymi. Nasza sytuacja pod tym względem w tej chwili wygląda tak, że w porównaniu sprzed wojną, mamy duży wzrost użycia nawozów sztucznych i jednocześnie duży spadek zużycia obornika na skutek spadku pogłowia zwierzęcego. O ile w roku 1937/38 zużycie nawozów sztucznych na 1 ha zasiewów wynosiło: azotu 1,66 kg, kwasu fosforowego 3,09 kg, i tlenku potasu 2,30 kg, to w roku 1947/48 zużycie to wyniosło: azotu 4,17 kg, kwasu fosforowego 4,17 kg i tlenku potasu 4,67 kg.

W r. 1937/38 na 1 ha zasiewów zużycie azotu w oborniku wynosiło 30,80 kg, kwasu fosforowego 18,40 kg i tlenku potasu 42,70 kg. W tym roku wynosi ono azotu 20,47 kg, kwasu fosforowego 11,08 kg i tlenku potasu 25,60 kg. Razem więc w porównaniu przed wojną na 1 ha zasiewów, **niedobór azotu wynosi ok. 8 kg, kwasu fosforowego ok. 6 kg i ok. 15 kg tlenku potasu.** Liczy się, że ten niedobór spowoduje w tym roku zniżkę plonów w porównaniu z rokiem 1937/38 o przeszło 2 kwintale ziarna na ha.

Co rok wprawdzie ilość nawozów wzrasta w dużym stopniu, lecz równocześnie wzrasta i ilość uprawianej ziemi. **Np. w tym roku zasiewy obejmują około miliona ha więcej, niż w roku ubiegłym.** W roku przyszłym planuje się podobny wzrost więc mimo wzrostu ilości nawozów, nakład ich na ha zasiewów nie ulega dużym zmianom i ani w tym ani w przyszłym roku nie można się spodziewać większej zmiany wydajności na skutek nawożenia. Oczywiście dużo powinno poprawić tu racjonalniejsze obchodzenie się z obornikiem i wykorzystanie odpadków gospodarskich dla celów nawozowych (zakładanie kompostów), lecz zagadnienia nawozowego to w całości nie rozwiązuje. **Poważniejszych sukcesów możnaby się tu spodziewać, stosując nawozy zielone, zwłaszcza na obszarach ubogich w inwentarz i gotówkę.** Po prostu nie widać tańszej i równie dobrej drogi racjonalnego ich zagospodarowania. A takich terenów mamy dużo.

Na zielony nawóz uprawia się rośliny motylkowe i przyoruje się je. Rośliny motylkowe **(łubin, seradela itp.)** czerpią azot z powietrza i w ten sposób wprowadza się go do ziemi poważne ilości. Według prof. Niklewskiego w 300 kwintalach obornika, danego na 1 ha, uzyskuje gleba suchej substancji 60 kwintali i 90 do 225 kg azotu, w mieszankach łubinowych suchej zaś substancji od 50 do 80 kwintali i 130 do 220 kg azotu. Udany poplon ma prawie taką wartość pokarmową, jak średnia dawka dobrego obornika. Nawozy zielone, a szczególnie łubin, mają jeszcze zdolność głębokiego korzenienia się. Głębokość żółtego łubinu przekracza nawet dwa metry. W ten sposób korzenie te torują w glebie drogę dla korzeni innych roślin, idących po nich; mogą się one wtedy lepiej ukorzenić i więcej czerpać z gleby pokarmów mineralnych.

Stosowanie nawozów zielonych bynajmniej nie wymaga, aby przeznaczać pod nie całoroczne śródplony i poplony. Śródplon polega na tym, że roślinę motylkową wsiewa się w główny plon. Zwykle do tego celu służy seradela. Czasami wsiewa się w żyto w okresie kłoszenia lub kwitnienia również łubin. Można kombinować mieszankę, seradelę sieje się wcześnie w żyto (do 40 kg na 1 ha), a później łubin (do 90 kg), co razem daje bardziej zwarty śródplon. Poplony sieje się zwykle po życie, rzadziej po jęczmieniu ozimym lub rzepaku. **Zasadą jest, żeby poplon zasiać jak najwcześniej.** Każdy dzień lipca znaczy więcej, niż tygodnie w październiku. Śródplony mniej są wrażliwe, niż poplony na suszę. Na poplon najlepiej udają się mieszanki: łubiny z peluszką na lżejszych glebach, na lepszych — wyka, groch i bobik.

Wszyscy Chłopi na ŚWIĘTO LUDOWE

Nie wysyłać podań o pomoc do zagranicznych delegatur PCK.

Delegatury zagraniczne Polskiego Czerwonego Krzyża komunikują zarządowi gł. o dużej ilości podań o pomoc, napływających od osób potrzebujących tej pomocy, bezpośrednio do delegatur z pominięciem placówek P. C. K. w kraju.

W związku z tym Zarząd Główny PCK komunikuje, iż *zwracanie się bezpośrednio do delegatur jest bezcelowe*, gdyż nie dysponują one funduszami na pomoc dla kraju, a w rzadkich wypadkach, gdy pomocy tej udzielić nie mogą, czynią to zaprobatą i pośrednictwem PCK. w kraju.

Wystawa Jugosłowiańskiego Czerwonego Krzyża

W związku z zaproszeniem otrzymanym od Jugosłowiańskiego C. K. w sprawie wzięcia udziału *w wystawie, która odbędzie się w Belgradzie w sierpniu rb* Zarząd Główny PCK postanowił wysłać na powyższą wystawę prace Kół Młodzieży PCK jak albumy, eksponaty ilustrujące działalność i cele tych Kół oraz lalki w polskich strojach ludowych.

POPULARNE POCIĄGI DO BOCHNI *na Święto Ludowe*

Na Święto Ludowe w Bochni w dniu 16 bm. będą popularne pociągi z następujących miejscowości: z Krynicy odjazd o godz. 3, z Nowego Sącza przez Chabówkę o godz. 3, z Tarnowa o godz. 6, z Dąbrowy o godz. 6, z Brzeska o godz. 7, z Miechowa o godz. 4, ze Skawiny nie podano godziny.

Przejazd w obydwie strony będzie za darmo, tylko przy wejściu do pociągu kierownik danej grupy musi mieć wykaz jadących.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Zwykłe ogłoszenia na str. 6-szpalt. za 1 wiersz mm . . . 20.— zł.
W tekście na str. 4-szpalt. za 1 wiersz mm. . . . . . . 50.— „
Drobne ogłoszenia słowo 15 zł. najmniej . . . . . . 150.— „

Tłuste za słowo 100% drożej.
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.
Ceny ogłoszeń prenumeraty zagranicą 100% drożej.

Prenumerata z przesyłką pocztową kwartalnie . . . . 100.— zł.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Do ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie od umowy. Za niewyraźny druk, spowodowany warunkami technicznymi Administracja nie odpowiada i nie bierze na siebie obowiązku bezpłatnego powtórnego zamieszczenia inseratu.

Wychodzi raz w tygodniu.

Wydawca Ludowe Tow. Wydaw. „Piast". Kraków Basztowa 17, I p.

Drukarnia Nr. 3 „Wiedza", Kraków, Orzeszkowej 7. Nr zam. 197. z 28. IV. 48. — M—36189.